Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 16 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł.

Nr 68 WTOREK, 8 LIPCA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Wymiana depesz w dniu Święta Narodowego St. Zjednoczonych

Z okazji Święta Narodowego St. Zjednoczonych Ameryki, przypadającego w dniu 4 lipca, minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski wysłał do sekretarza stanu George C. Marshalla depeszę treści:

„W dniu Święta Narodowego proszę o przyjęcie najlepszych życzeń zarówno dla Pana osobiście, jak i dla całego narodu amerykańskiego."

W odpowiedzi minister Marshall przesłał następującą depeszę:

„Dziękując za serdeczne życzenia, wyrażone w Pańskim telegramie, skierowanym do mnie z okazji amerykańskiego Święta Narodowego pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że w dniu tym Amerykanie wspominają zawsze z wdzięcznością tych bohaterskich Synów Polski, którzy odegrali tak wybitną rolę w walce o wolność naszej Ojczyzny".

Czołowi przedstawiciele przemysłu USA wyjechali do strefy anglo-saskiej by wziąć udział w odbudowie Niemiec

BERLIN. (PAP). — Dziennik „Berliner Zeitung" donosi, że wybitni amerykańscy przemysłowcy, którzy zwiedzili ostatnio anglo-amerykańską strefę w Niemczech opowiedzieli się za oddaniem do dyspozycji amerykańskiego zarządu wojskowego doświadczonych urzędników i fachowców z przedsiębiorstw St. Zjednoczonych.

Trzydzieści amerykańskich fabryk metalurgicznych, towarzystw naftowych i zakładów włókienniczych delegowało już swoich czołowych przedstawicieli.

Niemcy żądają...

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że na odbywającej się tam konferencji niemieckich ministrów gospodarki i rolnictwa z krajów w strefach anglosaskich postanowiono zwrócić się do dowódców obu stref z żądaniem udzielenia pomocy w obliczu „zagrażającej anarchii".

Ministrowie domagają się opracowania planu odbudowy na szeroką skalę, zwiększenia władzy administracji niemieckiej, podniesienia importu surowców, większych kredytów zagranicznych oraz reform monetarnych i podatkowych.

MOSKWA. (PAP). — Paryski korespondent „Prawdy" donosi, że według uzyskanych z amerykańskiej i angielskiej strefy w Niemczech wiadomości, w strefach tych czynne są nadal fabryki i zakłady przemysłowe które — w myśl postanowień sojuszników — powinny być zlikwidowane.

I tak pracuje nadal fabryka Schultza w Hamburgu, dostarczając broń dla armii brytyjskiej, fabryka lotnicza w Mameln, zakłady maszyn w Oldenburgu, fabryka motorów lotniczych „Deutsche Werke" w Kilonii i szereg innych.

Sztuczny staw

Na terenach Dolnego Śląska istnieją sztuczne stawy rybne, pozostające pod zarządem Państw. Nieruchomości Ziemskich. Na ilustracji jeden z największych i najpiękniejszych z tych stawów, położony w okolicach Milicza w woj. wrocławskim.

Kłopotliwe stanowisko Ramadier na posiedzeniu Rady Naczelnej SFIO

PARYŻ. (PAP). — Na posiedzeniu Rady Naczelnej francuskiej partii socjalistycznej SFIO toczy się dyskusja nad przyszłą polityką partii. Zarysowały się 4 stanowiska:

1) aprobata polityki Ramadiera,

2) krytyka Ramadiera z uwagi na to, że poczynił za wiele koncesji na rzecz innych partii wchodzących w skład rządu, które nie godzą się na planową gospodarkę i kontrolę wielkiego przemysłu,

3) postulat, by premierem rządu koalicyjnego bez komunistów — nie był socjalista.

4) postulat, aby zaprosić do rządu przedstawicieli francuskiej partii komunistycznej.

Podczas dyskusji premier Ramadier, popierany przez Leona Bluma, apelował do członków Rady Naczelnej, aby wycofali wnioski, które nie mogłyby znaleźć aprobaty radykałów i MRP, Ramadier zaznaczył, że wnioski takie uniemożliwią współpracę socjalistów z radykałami i MRP.

Groźba strajku 2 milionów urzędników państw. we Francji

PARYŻ. (PAP). — Związek francuskich urzędników państwowych liczący około 2 mil. członków wypowiedział się za utworzeniem narodowego komitetu strajkowego. Związek zalecił wydanie przez komitet nakazu porzucenia pracy w najbliższy czwartek, jeżeli rząd nie zgodzi się na podwyżkę płac.

Ponadto związek, grupujący również funkcjonariuszów policji, domaga się ponownej ogólnej klasyfikacji urzędników państwowych.

Premier Ramadier przyjął delegację związku obiecując udzielić odpowiedzi na przedłożone żądania w najbliższych trzech dniach.

Wojska włoskie w Krainie Julijskiej

RZYM. (PAP). — Według doniesień prasowych oddziały włoskie mają wkroczyć w dn. 15 lipca na teren Krainy Julijskiej okupowanej obecnie przez wojska anglo-amerykańskie. Przewiduje się, że dwie włoskie dywizje będą stacjonowane w Gorycji i jej okolicach.

Stanowisko przedstawicieli Francji i W. Brytanii UNIEMOŻLIWIŁO OSIĄGNIĘCIE POROZUMIENIA O PARYŻU stwierdza prasa radziecka

MOSKWA. (PAP). — W niedzielnym numerze „Prawdy" ukazał się artykuł, komentujący paryską konferencję ministrów spraw zagranicznych.

Dziennik pisze:

„Badanie materiału z konferencji paryskiej może doprowadzić tylko do jednego wniosku: rozważając stanowisko zajęte przez delegacje brytyjską i francuską osiągnięcie porozumienia było niemożliwe. Co więcej, odnosiło się wrażenie, że organizatorzy konferencji rozmyślnie dążyli do jej zerwania i do rozwiązania rąk dla dalszej akcji.

Konferencja miała za zadanie ustalenie warunków i rozmiarów pomocy w ramach planu Marshalla. Jednakże Bevin i Bidault nie poparli propozycji delegacji radzieckiej, wybadania rządu St. Zjdnoczonych, w jakim stopniu państwa europejskie mogą liczyć na pomoc amerykańską. W ten sposób nie omówiono w ogóle zasad planu Marshalla.

Wydawało się, że ministrowie brytyjski i francuski zajęli stanowisko, aby państwa europejskie opracowały taki plan współpracy ekonomicznej, który spotkałby się z aprobatą ze strony St. Zjednoczonych. Plan ten miał być opracowany na zasadzie podporządkowania interesów państw europejskich woli dyplomacji dolarowej. Okazało się to oczywiste przez odrzucenie propozycji radzieckich, podkreślających warunki zasad demokratycznych — równej współpracy wszystkich państw, dużych czy małych.

Delegacje brytyjska i francuska przedstawiły na konferencji paryskiej swe zgodne plany „współpracy europejskiej". Plany te przewidujące ustanowienie anglo-francuskiego dyktatu, ingerencję w wewnętrzne sprawy państw europejskich, głównie kosztem suwerenności mniejszych państw, zostały odrzucone przez delegację radziecką.

Sposób, w jaki organizatorzy konferencji proponowali omówić plan Marshalla, dowodzi, że starali się oni o zerwanie konferencji celem podjęcia później próby kontynuowania jej drogą jednostronnej akcji. Dowodem tego jest fakt, że zamknięcie konferencji nastąpiło z chwilą wysłania przez rząd francuski zaproszenia do 22 państw do udziału w nowej dyskusji nad planem „współpracy europejskiej", związanej z „planem Marshalla".

Jak wykazało oświadczenie rzecznika francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, organizatorzy tej nowej konferencji usiłują związać jej uczestników przyjęciem w zasadzie planu francuskiego. Państwo, które otrzymało zaproszenie, musi zgodzić się z góry na warunki, narzucone przez W. Brytanię i Francję. Te fakty potwierdzają ostrzeżenie ministra Mołotowa odnośnie istotnego charakteru anglo-francuskiego planu—kończy dziennik.

MOSKWA (PAP) — Na marginesie zbliżającej się konferencji paryskiej „Izwiestia" piszą, że Bevin i Bidault zawczasu zadecydowali jaki będzie porządek dzienny obrad, rozpoczynających się 12 lipca i uważają go za obowiązujący dla zaproszonych państw.

„Brytyjscy i francuscy inicjatorzy konferencji nie wypuszczają swego planu z rąk — stwierdza dziennik — zaś naradę zwołują jedynie w tym celu, aby uzyskać przegłosowanie i zatwierdzenie planu".

Zdaniem „Izwiestii", bezceremonialny stosunek Anglii i Francji do państw europejskich rzuca się teraz w oczy nawet tym, którzy początkowo popierali plan brytyjsko - francuski.

W kołach paryskich panuje duża niepewność co do powodzenia całej imprezy.

Prasa węgierska o planie Marshalla

BUDAPESZT (API) — Prasa węgierska zamieszcza artykuły w sprawie ew. przystąpienia Węgier do konferencji paryskiej w związku z planem Marshalla.

Dziennik socjalistyczny *„Villagossag"* stwierdza, że węgierska partia socjalistyczna uczyni wszystko, aby przeszkodzić podziałowi Europy na 2 bloki.

Komunistyczny *„Szabad Nep"* oświadcza, że Węgry nie mogą wyrazić zgody na przystąpienie do bloku antysowieckiego. Jasne jest — pisze dziennik — że plan Marshalla zmierza do interwencji i kontroli St. Zjednoczonych nad niepodległymi narodami Europy. O pomocy, udzielanej różnym krajom, decydować będzie Francja, W. Brytania i USA bez względu na potrzeby krajów zainteresowanych.

Jakkolwiek potrzebna nam jest pożyczka zagraniczna, Węgry nie chcą jej za cenę niepodległości narodowej. Kraj nasz nie może wziąć udziału w konferencji, na której część Europy wykorzystywana jest w rozgrywce przeciw pozostałym narodom.

Odmowa Finlandii

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Helsinek, iż rząd fiński postanowił nie przyjąć anglo-francuskiego zaproszenia na konferencję państw europejskich w Paryżu.

Lud Kaszubski — żołnierzowi polskiemu

Uroczyste wręczenie sztandaru Kartuskiemu p.p. w obecności Marszałka Żymierskiego

6 bm. w Kartuzach (woj. gdańskie) odbyła się uroczystość wręczenia przez Marszałka Polski Żymierskiego, sztandaru, ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo, Kartuskiemu Pułkowi Piechoty.

Marszałka Polski powitał u granic powiatu starosta kartuski Zaparucha, a na terenie miasta burmistrz Kartuz i wielotysięczne rzesze społeczeństwa.

Po Mszy św. i wbiciu pamiątkowych gwoździ, rodzice chrzestni: żona kaszubskiego poety dr. Majkowskiego i najstarszy wiekiem Kaszub wręczyli sztandar Marszałkowi, który przekazał go dowódcy pułku mjr. Kurbelowi.

Z kolei zabrał głos Marszałek Żymierski, który powiedział m.in.:

„Dzisiejsza uroczystość wręczenia sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo powiatu jest wyrazem zbratania się ludu kartuskiego z wojskiem polskim, które w najcięższych dla nas chwilach stanowiło wzór, poświęcenia i oddania w służbie Narodowi Polskiemu.

Lud kaszubski, wierny strażnik wybrzeża na Bałtyku, na przestrzeni 7 wieków krwią własną i czynem orężnym dał wyraz swej niezłomnej woli przynależenia do Polski. I oto nareszcie doczekali się Kaszubi powrotu do Macierzy. Legła w prochu i w pyle pod ciosami Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej potęga hitlerowskich Niemiec. Polska Demokratyczna zawarła z ludem kaszubskim więź na zawsze. Już trzeci sztandar przekazuje lud tej ziemi swemu żołnierzowi—Kaszubskiej Dywizji Piechoty.

Bracia Kaszubi! Dziękuję wam w imieniu odrodzonego Wojska Polskiego, w imieniu Kaszubskiej Dywizji, Kartuskiego Pułku Piechoty i własnym. Niech ten sztandar, przez was ofiarowany zostanie zawsze symbolem więzi, zrozumienia i współpracy między wiernym ludem kaszubskim, a żołnierzem Nowej Polski.

Żołnierze! Ukochajcie z całego serca tę przepiękną ziemię kartuską i ten lud, który w ciężkiej walce o byt jest twardy i uparty, ale ma serce i kocha swego żołnierza."

Po przemówieniach przedstawiciela społeczeństwa kaszubskiego przedstawiciele wojska i władz, udali się do budynku Miejskiej Rady Narodowej, gdzie nastąpiła uroczystość wręczenia dyplomu honorowego Marszałkowi Żymierskiemu.

W godzinach popołudniowych odbyła się defilada wojska, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Ułaskawienie Kesselringa znieważą pamięci ofiar hitleryzmu

Głos dziennika brytyjskiego

LONDYN. (PAP). — Pismo **„Reynolds News"** oświadcza, że ułaskawienie skazanego na śmierć marszałka Kesselringa stanowi „znieważę pamięci dziesiątków tysięcy niewinnych ludzi, którzy zginęli na rozkaz b. dowódcy niemieckiego we Włoszech".

„Kesselringa i kastę wojskową, do której on należy — stwierdza pismo — uznano winnymi również stosowania terroru i rzezi ludności cywilnej jako metody wojennej, Kesselring ponosi taką samą winę, jak którykolwiek ze strażników obozów koncentracyjnych, którzy już odpokutowali za swe przestępstwa".

Państwa słowiańskie awangardą pokoju i szańcem demokracji

PRAGA (PAP) — W miejscowości Devin, koło Bratysławy, odbyły się uroczystości „Dnia słowiańskiego" z udziałem kilkunastu tysięcy osób z całej Czechosłowacji.

Na uroczystości wygłosił przemówienie premier Gottwald, który oświadczył między innymi:

„Narody słowiańskie są dzisiaj awangardą pokoju i stanowią szaniec demokracji. Zagraniczna polityka tych narodów jest zgodna z zasadami ONZ. Narody słowiańskie pragną trwałego pokoju i możliwości spokojnej pracy. Dlatego też, w oparciu o Zw. Radziecki, walczą tak usilnie o pokój demokratyczny".

Następnie premier podał szereg przykładów świadczących o umacnianiu się przyjaźni pomiędzy narodami słowiańskimi. Jako pierwszy z tych przykładów przedstawił przyjacielskie stosunki istniejące pomiędzy Czechosłowacją a Polską.

Podziękowanie Polski za dwuletnią Pomoc UNRRA

NOWY JORK. (PAP). — W związku z ostateczną likwidacją UNRRA ambasador Winiewicz wystosował do generalnego dyrektora UNRRA, Rooksa, pismo z wyrazami podziękowania dla niego i całego sztabu pracowników UNRRA za wielkie osiągnięcia tej organizacji w zakresie pomocy Polsce

Amb. Winiewicz pisze m. in.:

„Ludzie odpowiedzialni za realizację historycznego dzieła UNRRA dowiedli możliwości międzynarodowego porozumienia i ścisłej współpracy niezależnie od różnic w światopoglądzie poszczególnych jej uczestników".

W jutrzejszym numerze korespondencja naszego wysłannika p. t.

„POLSKIE DNI W ZŁOTEJ PRADZE"

Trzy sporne problemy anglo-francuskie

LONDYN (API) — „Observer" komentując wyniki konferencji paryskiej w sprawie planu Marshalla, zastanawia się nad zagadnieniem współpracy między Anglią i Francją.

Dziennik stwierdza, że jakkolwiek oba kraje wspólnie działają i coraz bardziej zacieśniają łączące je więzy, jednakże istnieją 3 zagadnienia, które utrudniają dojście do całkowitego porozumienia: Afryka Północna, Hiszpania i Niemcy.

O ile chodzi o Afrykę Północną — zdaniem dziennika — obecność Abd el Krima w Egipcie i ruch panarabski, z którym niewątpliwie liczy się W. Brytania, komplikuje politykę francuską.

Stosunek do Hiszpanii jest inny we Francji i inny w W. Brytanii. Francja bowiem gotowa jest współpracować z Hiszpanią, ale pod warunkiem, że powstanie tam rząd demokratyczny.

Najtrudniejszym zagadnieniem są Niemcy. Kwestja niemiecka — to kość niezgody między W. Brytanią i Francją. Chodzi tu przede wszystkim o problem Zagłębia Ruhry, przemysłu niemieckiego i kontroli nad przemysłem.

Jak spiskowcy we Francji przygotowywali zamach stanu

PARYŻ. (PAP). — W wyniku dalszych dochodzeń w związku z wykryciem tajnej organizacji przeprowadzono szereg nowych aresztowań wśród spiskowców. Aresztowano między innymi b. głównego komisarza policji rządu Vichy — Sutisa.

W czasie rewizji znaleziono afisze i ulotki z nadrukiem „Generalny sekretariat spraw wewnętrznych". Nadrukiem tym spiskowcy posługiwali się w korespondencji między sobą od kilku miesięcy. Komisariat przewidziano jako jeden z organów „dyrektoriatu". Ponadto władze znalazły większe ilości bonów wartości po 10 tys. franków, które miały być wypuszczone w pierwszych dniach powstania.

Narody brytyjski i radziecki powinny kontynuować współpracę oświadcza brytyjski min. Shinwell

LONDYN. (API). Minister opału, Shinwell, wygłosił przemówienie w Birmingham, w którym stwiedził, że jakkolwiek W. Brytania powinna pozostać w przyjaźni z USA, musi także wyjaśnić wszelkie nieporozumienia w stosunkach z ZSRR. Narody brytyjski i radziecki powinny współpracować w czasie pokoju tak, jak współpracowały w czasie wojny.

Shinwell podkreślił, że istnieją elementy w W. Brytanii, które powitają z zadowoleniem wszelkie tarcia między ZSRR i Anglią. Minister zaprzeczył kategorycznie przypuszczeniom, iż Partia Pracy odnosi się wrogo wobec ZSRR i zaznaczył, iż zarówno Anglia, jak Związek Radziecki pragną pokoju.

LONDYN. (API). W Tow. Przyjaźni Anglo-Radzieckiej odbyło się zebranie, na którym wysłuchano szeregu referatów na temat stosunków anglo-sowieckich.

Dziennikarz, Charles Ashly, który w ciągu trzech lat był korespondentem w Zw. Radzieckim, oświadczył: „Naród angielski musi zrozumieć że pokój może być utrwalony tylko przez trwały sojusz między W. Brytanią i ZSRR".

Dziennikarz Pat Sloan podkreślił, że sposób oświetlenia narad ostatniej konferencji paryskiej w prasie świadczy o aktywizacji kampanii przeciw ZSRR. „Rzeczywistym wrogiem narodu angielskiego i całego świata jest amerykański monopolistyczny imperializm" — zakończył Sloan.

Regionald Bishop oświadczył, że historia ostatnich 30 lat wykazała niezbicie, iż ludzie, którzy są wrogami ZSRR, stają się również wrogami innych krajów. Bishop przytoczył przykład działalności tego rodzaju ludzi w Anglii. Znana reakcjonistka Lady Astor zajmuje się „oświatą" przebywających w Anglii jeńców niemieckich. W jednym ze swych wykładów Lady Astor oświadczyła: „Powinniśmy walczyć z ZSRR aż do zwycięskiego końca i w tym celu sprowadziliśmy was do Anglii".

Ostatni przemawiał prezes. Tow. przyjaźni anglo-radzieckiej Stanley Evans występując przeciwko tym, którzy usiłują poderwać zaufanie narodu angielskiego do narodów radzieckich.

Postulaty Agencji Żydowskiej w sprawie przyszłości Palestyny

JEROZOLIMA (PAP). — Komisja ONZ do spraw Palestyny wznowiła w niedzielę publiczne posiedzenia.

W imieniu Agencji Żydowskiej wystąpił Kaplan, który oświadczył, że Palestyna może wchłonąć dodatkowo miliony osób, a ludność rolniczą można zwiększyć nawet trzykrotnie drogą imigracji na szeroką skalę

Mówca zajął się szczegółowym rozpatrzeniem planu Agencji złożonego z 3 punktów: sojuszu arabsko-żydowskiego, zniesienia ograniczeń imigracyjnych i utworzenia państwa żydowskiego

Z historii ubiegłej wojny

Początek zwycięskiej ofensywy

4 lata temu — dokładnie 7 lipca 1943 r. — rozpoczęła się wielka ofensywa letnia Armii Czerwonej, która prawie że nieprzerwanie trwać miała do maja 1945 roku.

Zaczęło się od ograniczonych operacji obustronnych nad górnym biegiem Donu, na północ od Charkowa. Linia frontu przypominała tu kształt odwróconej litery S. W ręku Niemców pozostawał górny zakręt na wschód od ORŁA, w ręku radzieckim — dolny zakręt, na zachód od KURSKA. Przez Kursk i Orzeł biegnie, jak wiadomo ważna linia kolejowa. Ponadto każda ze stron usiłowała zlikwidować „wybrzuszenie" frontu. Dla Niemców — nie zapominajmy, że mieli za sobą klęskę Stalingradzką — sprawa „wyprostowania" wykuszu pod Kurskiem, a co za tym idzie, skrócenia frontu jest niezwykle doniosła.

Zmasowawszy 31 dywizji uderzeniowych na 2-ch wąskich bo trzykilometrowych odcinkach Niemcy w dn. 5.7. 1943 r. uderzają gwałtownie i równocześnie pod Biełgorodem (na południe od Kurska) i pod Orłem. Idą w bój setki 60-ciotonowych „Tygrysów" i „Ferdynandów", 70-ciotonowych, samobieżnych dział przeciwczołgowych.

W pierwszej fazie udaje im się wedrzeć 30 km. wgłąb południowego krańca radzieckiego klina na południe od Kurska.

Ale już 7-go lipca 1943 r. rozpętała się gigantyczna, na niespotykaną do owego czasu skalę WALKA CZOŁGÓW. Radziecka artyleria, radzieckie czołgi i ruchome rezerwy przeciwczołgowe prażące stalowe pancerze wroga z odległości 500 metrów pokonały „Tygrysy" i „Ferdynandy". I flanki klina rosyjskiego pomiędzy Kurskiem i Biełgorodem w rezultacie nawet nie drgnęły.

Ale to nie wszystko. Bo równocześnie na północnym skrzydle płonącego odcinka frontowego 3 armie radzieckie rozpoczynają 12 lipca 1943 r. — a więc W TYDZIEŃ po wściekłym ataku niemieckim — skoncentrowane uderzenie na klin niemiecki pod Orłem. Artyleria marsz. Rokossowskiego otwiera ogień przygotowawczy o niewidzianym dotychczas natężeniu. Wzdłuż 28-miokilometrowego odcinka frontu dygocą — na każde 1.500 metrów — paszcze 3 tys. dział. Daje to łącznie zaporę ogniową DZIESIĘCIOKROTNIE silniejszą aniżeli pod Verdun!

W wyłom wyrąbany takim oto ogniem artyleryjskim wlewa się lawina czołgów radzieckich, wspomaganych samolotami. Rozpoczyna się bezwzględna, wyniszczająca, najzaciekleiszą, jaką Niemcy kiedykolwiek dotychczas doznali, walka.

5-go sierpnia pada ORZEŁ. Klin niemiecki zniesiony jest na przestrzeni 150 km.

Pamiętamy, jak propaganda goebbelsowska, która atak na Biełgorod z hukiem reklamowała jako „letnią ofensywę führera", usiłowała następnie przedstawić tę właśnie sromotnie przegraną ofensywę, jako sukces... „obrony elastycznej."

Był to jeden z owych coraz liczniejszych odtąd hitlerowskich „sukcesów", które wytrwale przygotowywały — upadek Berlina.

Dzień 7-go lipca 1943 r. — punkt zwrotny w walkach o odcinek Orzeł — Kursk — Biełgorod i początek zwycięskiej ofensywy radzieckiej — jest doniosłą datą w historii 2-giej wojny światowej. w.

Kiedy się skończą upały?

Tego nikt nie wie. Natomiast po przeczytaniu niniejszego każdy będzie wiedział, że ostatni termin odnowienia losu do III-ej klasy 50 Loterii Jubileuszowej upływa 7-go lipca, t. j. na 3 dni przed ciągnieniem, K 5965-1

Ziemia oskarża...

Na miejscu zbrodni niemieckiej

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Leniwie drzemią w upale nanizane na taśmę szosy osady, wsie i miasteczka. Jest sennie.

W Ostrowi Mazowieckiej tę senność miasteczka zakłócamy najpierw my, zajeżdżając przed starostwo w dwa załadowane dziennikarzami samochody a w ślad za nami długa kolumna lśniących dyplomatycznych limuzyn.

To przyjechali by obejrzeć miejsce kaźni jeńców radzieckich ambasadorowie Zw. Radzieckiego i Jugosławii: Lebiediew i Prebicewic, minister pełnomocny Bułgarii Tagaroff, podsekretarz stanu Bermann, a dalej przedstawiciele radzieckiej i polskiej komisji dla badania zbrodni niemieckich.

Jeszcze tylko szosą poza Ostrów kilka kilometrów i kolumna samochodów, wlokąc długi welon kurzu, skręca w polną dróżkę, która, wijąc się między łanami zbóż, ginie wśród porosłych zagajnikiem pagórków.

Opuszczamy samochody i brnąc w piachu dalszą drogę odbywamy pieszo, docierając do jednego z trzech pobliskich miejsc kaźni.

NIEMCY SĄ WZRUSZENI

Sprowadzeni do ekshumacji jeńcy niemieccy odkopują odsłonięte już częściowo groby. Mierząc wszystko własną miarą mają miny niewyraźne, obawiając się najwidoczniej, że postąpimy z nimi w odwecie tak, jak postąpiliby oni w podobnej sytuacji.

Kiedy niżej podpisany wspiął się na piaszczysty nasyp ziemi, wykopanej z grobów, w których odsłonięte leżały szczątki ofiar i kiedy stanął wśród pracujących przy łopacie Niemców, jeden z nich, widząc zegarek na ręku, zapytał, która godzina. Usłyszawszy, że za piętnaście pierwsza obwieścił to kolegom dodając, że za piętnaście minut przyjdzie zupa i będzie „Mittagspause".

To był jedyny zaobserwowany objaw wzruszenia nad grobami tysięcy ofiar, do których zamordowania tu lub w innych po całej Europie rozsianych miejscach kaźni, niejeden z nich zapewne przyłożył rękę.

Cóż, czy opisywać niekończące się rowy mogilne, w których warstwami w strzępach ubrań, bezładnie i chaotycznie z niemiecką pedanterią nago z czaszkami zwróconymi w lewo, leżą tysiące szkieletów?

Czy pokusić się o oddanie wiernego obrazu tego zda się zakrzepłego w jednej ze swych makabrycznych pantomin „tańca szkieletów"?

Czy nie zakłóci to snu tych, którzy mają dość makabry i niechętnie pojmują że wszystkie wiodące do nowej wojny drogi zbiegają się w takich właśnie masowych grobach?

CMENTARZYSKA

6 km. kw. obszaru piaszczystego byłego poligonu artyleryjskiego w Grondach to jedna wielka mogiła.

Drugie ogromne cmentarzysko rozstrzeliwanych mieści się w dwóch miejscach w Gutach Bujnych, które były terenem egzekucji. Trzecie wreszcie cmentarzysko, pozornie założone według wymagań cywilizacji i prawa międzynarodowego, zaopatrzone w tabliczki i wzgórki mogilne po rozkopaniu okazało się również jednym wielkim masowym grobem.

Obóz niemiecki, mieszczący się w pobliżu Ostrowi, przygotowali Niemcy jak poinformował dziennikarzy przewodniczący radzieckiej specjalnej komisji, prof. dr Kudriawcew, jeszcze przed agresją swoją na Zw. Radziecki. Obóz, podlegający administracji Wehrmachtu, był to okolony podwójnym drutem kolczastym teren, całkowicie pozbawiony zabudowań mieszkalnych. Przybywający jeńcy podlegali selekcji, po której z miejsca rozstrzeliwano oficerów politycznych, komisarzy, Żydów i t. d. poczem pozostałych dzielono na sektory narodowościowe.

Na podstawie zeznań okolicznej ludności i chłopów, którzy wywozili codziennie furmankami trupy (20 furmanek dziennie po cztery obowiązujące kursy, przy minimum załadowania 5 trupów) stwierdzono, że jeńcy poddawani byli torturom oraz że niejednokrotnie zachodziły wypadki grzebania na wpół żywych. Szubienice i pale do wieszania za ręce, głód który sprawił że jeńcy zjedli na całym obszarze trawę, zatruta sól, dezynteria i tyfus a wreszcie dla tych, którzy nie chcieli umierać karabiny maszynowe lub strzał w kark — oto metody wyniszczania.

Zdaniem k[illegible] łącznie w odkrytych grobach potwierdza się dowodami, sz[illegible] bardzo ostrożnie, pochowano [illegible] 70 tys. jeńców radzieckich.

* * *

Jeszcze nie rozsypały się w pył ciała pomordowanych jeszcze nie zespoliły się w jedno z ziemią, a już znajdują się skłonni do przebaczenia win sprawcom tych zbrodni, zapominając że wśród żywych ciągle jeszcze są mordercy i siepacze, których długo jeszcze oskarżać będzie ziemia, ujawniając coraz to nowe i dalsze dowody ich zbrodni.

Jerzy Ros.

SETKI PROTOKOŁÓW

i wielotysięczne kary

na spekulantów w całym kraju

Warszawska Delegatura Komisji Specjalnej ukarała wysokimi grzywnami szereg spekulantów.

I tak p. Szymański, właściciel sklepu z przyborami piśmiennymi przy ul. Wilczej 32 sprzedawał ołówki po 70 zł. za sztukę, pomimo iż nabył większą partię tego towaru w cenie 29 zł. Ukarano go grzywną 100 tys. zł.

Baran Bronisław właściciel sklepu tekstylnego przy ul. Krak. Przedmieście 7 zapacił 100 tys. zł. za pobieranie nadmiernych cen za materiały włókiennicze. Morawski Cz. za odmowę sprzedaży żarówek elektrycznych, które posiadał na składzie w większej ilości został ukarany grzywną 200 tys. zł.

Poza tym ukarano grzywnami od 10 tys. do 350 tys. zł. kilkunastu właścicieli sklepów spożywczych, którzy pobierali nadmierne ceny za pieczywo i mąkę.

Napływają również wiadomości o wzmożonej akcji kontrolnej na terenie całego kraju.

W Krakowie 50 kontrolerów zlustrowało 210 sklepów prywatnych oraz 3 spółdzielnie. W wyniku akcji sporządzono 45 protokołów karnych oraz zatrzymano 9 spekulantów.

W Myślenicach skontrolowano 16 sklepów spożywczych, gastronomicznych i tekstylnych. Sporządzono 3 protokoły karne i osadzono w areszcie Górnika Jana, który pobierał nadmierne ceny za artykuły włókiennicze.

W powiecie krakowskim pracowało 60 kontrolerów społecznych, odwiedzając 45 sklepów pryw. Kontrola dała rezultat w postaci 22 protokołów karnych.

Kontrola 45 punktów sprzedaży w Bochni dała w wyniku 10 protokołów karnych za upra[illegible]anie spekulacji i lichwy. W Limanowej, Miechowie, Nowym Sączu i Olkuszu, kontrolerzy zlustrowali 250 sklepów i spółdzielni, przy czym sporządzili 43 protokoły karne.

Bielska Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła masową akcję kontroli cen w Bielsku-Białej i Dziedzicach. Skontrolowano przeszło 100 punktów sprzedaży wszelkich branż. 37 osób ukarano administracyjnie, natomiast 4 osoby aresztowano.

— UCIEKAJ STĄD, TO JEST MÓJ RYBAK, KTÓRY MNIE JUŻ DZIESIĘĆ LAT KARMI.

Połączenie związków samorządowców

na zjeździe w Szklarskiej Porębie

6 b. m. rozpoczęły się w Szklarskiej Porębie obrady II-go Ogólnokrajowego zjazdu Zw. Zawod. pracowników samorządu terytorialnego i użyteczności publicznej. W zjeździe bierze udział ponad 1.000 delegatów.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zabrał głos wicemin. Ziem Odzyskanych, Dubiel. Mówca podkreślił wielką rolę samorządowców w budowie Państwa w szczególności na terenie Ziem Odzyskanych. Dalsze postępy w zagospodarowaniu Ziem Zachodnich zależą od umiejętności spełnienia obowiązku przez samorządowców, począwszy od starosty, a skończywszy na sekretarzu gminy.

W imieniu Prezydenta R. P. powitał zebranych szef kancelarii cywilnej Mijal.

Po wygłoszeniu referatów na tematy gospodarcze, samorządowe i ideowe, zjazd przyjął przez aklamację uchwałę o połączeniu obu związków, działających dotychczas na terenie Polski.

Kronika łódzka

NIEBEZPIECZNA OSZUSTKA W WIĘZIENIU

(Kt) Milicja aresztowała oszustkę i paserkę Marię Komisarczyk, która skupywała od robotników przędzę, pochodzącą z kradzieży fabrycznych. Z przędzy tej Komisarczykowa produkowała nici, przy czym dopuszczała się oszustwa, nawijając 200 m. nici na szpulki zaopatrzone etykietą „1000 mertów".

W wyniku rewizji w jej mieszkaniu skonfiskowano 10.724 w ten sposób sfałszowanych szpulek nici oraz 70 kg. kradzionej przędzy.

DOMIARY PODATKOWE

(Kt) Władze skarbowe w Łodzi przystąpiły do domiaru podatków nieuczciwym podatnikom, którzy podawali nieprawdziwe dane dotyczące obrotu. Akcja ta objęła około 10.000 przedsiębiorstw w Łodzi.

Przeciętnie domiar podatkowy przewyższał 2 — 3 razy sumy uiszczone tytułem należności podatkowych w grudniu ub. r.

400.000 na teatr

w Warszawie

Przy wpłatach za ruchomości poniemieckie O. U. L. we Wrocławiu zebrał od płatników z dobrowolnych składek 400 tysięcy złotych.

Zebraną kwotę przekazał na odbudowę teatru w Warszawie.

Produkujemy chloroform i salicyl

Zakłady Chemiczne „Grodzisk" uruchomiły ostatnio produkcję czystego chloroformu w wysokości 900 kg. miesięcznie.

Po czterech miesiącach przerwy Zakłady Chemiczne „Hajduki" wznowiły produkcję kwasu benzoesowego w ilości 280 kg. miesięcznie.

Fabryka Chemiczna „Polfarma" uruchomiła produkcję kwasu salicylowego w wysokości 5 ton na 1 zmianę miesięcznie.

Pandit Nehru

składa dymisję

NOWE DELHI (SAP). Pandit Nehru, wicepremier indyjskiego rządu tymczasowego, złożył w sobotę wraz ze swymi ministrami dymisję na ręce lorda Mountbattena.

Dymisja ta nie oznacza rozwiązania rządu tymczasowego, jest ona naturalnym uzupełnieniem „ustawy o niepodległości Indii" przedstawionej w piątek po raz pierwszy w Izbie Gmin.

Referendum

w Hiszpanii

LODNYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Madrytu, że w niedzielę odbyło się w Hiszpanii referendum, w którym ludność miała opowiedzieć się za pozostaniem gen. Franco na stanowisku głowy państwa. Na murach domów madryckich, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, wypisane były liczne hasła opozycji, wzywające ludność do wstrzymania się od głosowania.

Przeciwko udziałowi w referendum wypowiedziały się zarówno stronnictwa lewicowe zgrupowane w bloku demokratycznym, jak i monarchiści, z wyjątkiem zwolenników Don Juana, którzy w ostatniej chwili zmienili zdanie, zalecając głosowanie „zgodnie z sumieniem".

Dla wytrwałych — nagrodą matura

36 absolwentów kursów maturalnych OMTUR

4 miesiące temu 600 kandydatek i kandydatów rozpoczęło naukę na kursie maturalnym, zorganizowanym przez Stołeczny Komitet OMTUR.

Nauka nie była łatwa. Trzeba było jednocześnie zarabiać na życie i przygotowywać się do matury. Dlatego też z punktu musieli odpaść ci, którzy wiązali z kursem tajone nadzieje łatwizny, czy pobłażania.

W dn. 5 b. m. 36 absolwentów (kobiety wszystkie odpadły, chociaż stanowiły 25% uczęszczających na kurs), otrzymało świadectwa dojrzałości.

Wśród tych 36 absolwentów znaleźli się i robotnicy, i synowie chłopów, i studenci z roku wstępnego SGGW, SGH, którzy woleli mimo wszystko uzyskać pełnoprawne świadectwo dojrzałości do studiów wyższych. Byli i młodzi od 16 do 25 lat (60%) i starsi (40%) od 30 do... 60 lat.

Wystarczy wymienić tylko 3-ch spośród wszystkich absolwentów, aby zorientować się, że wysiłkami kursantów kierowały zapał, wytrwałość i zrozumienie potrzeby dokształcania się. Pierwszy — to najmłodszy, Wiesław Górnicki ur. w 1931 r. Drugi — to najstarszy i najwytrwalszy — Seweryn Kotermanowicz, ur. w 1887 r., który nie pożałował wysiłku, by jednak stać się „dojrzałym do studiów wyższych". Trzeci — to prymus kursu Marian Wiśniewski, pięcioletni więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu — 75% inwalida.

Wśród absolwentów tego kursu znalazł się również pracownik kolportażu „Czytelnika".

Stołeczny Komitet OMTUR, po doświadczeniach dokonanych na pierwszym zorganizowanym kursie maturalnym, przystępuje do uruchomienia dalszych kursów tego rodzaju. Już obecnie wpłynęło do kancelarii Stołecznego Komitetu ok. 400 zapisów.

(AS)

Spadek temperatury

Pogoda zmienna

W całej Polsce zaznaczył się duży spadek temperatury. Najzimniej jest na wybrzeżu — ok. 18°, najcieplej w Rzeszowie — plus 25°. O godzinie 14-ej dnia 6 b. m. temperatura w Warszawie wynosiła 21°.

PIHM zapowiada zmienną pogodę, miejscowe opady deszczowe przy temperaturze od 18 do 25°.

ZE ŚWIATA

WALKI W GRECJI

ATENY. — Cały kraj objęty jest walkami pomiędzy wojskami rządowymi, a oddziałami powstańczymi. Szczególnie silne walki toczą się w Tracji, gdzie większy oddział rządowy wpadł w zasadzkę, odnosząc poważne straty.

ZAJŚCIE NA GRANICY JUGOSŁOWIAŃSKO-AUSTRIACKIEJ

BELGRAD. — Sformowana na terytorium austriackim ze słowiańskich przestępców wojennych banda przekroczyła granicę i zamordowała na terytorium Jugosławii czołowego przedstawiciela Komitetu Ludowego w okręgu maryborskim — Marcińca.

EGIPT ŻĄDA ZWROTU AKCJI KANAŁU SUESKIEGO

KAIR. — Rząd egipski zwrócił się do W. Brytanii z żądaniem zwrotu akcji Kanału Sueskiego nabytych przez Anglię w 1875 r. Akcje te mają stanowić częściowe wyrównanie należności szterlingowych.

TRYGVE LIE W SZKOCJI

LONDYN. — Do Szkocji przybył z N. Jorku sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, w drodze do Oslo, gdzie zamierza spędzić urlop.

NARODOWY DZIEŃ MODLITWY W W. BRYTANII

LONDYN. — W odpowiedzi na wezwanie króla Jerzego, ludność brytyjska wzięła w niedzielę udział w Narodowym Dniu Modlitwy, odprawiając modły za dobrobyt narodu i Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Główne nabożeństwo odbyło się w katedrze Św. Pawła z udziałem pary królewskiej, członków gabinetu i korpusu dyplomatycznego.

BRAK SIŁ ROBOCZYCH W W. BRYTANII

LONDYN. — Minister skarbu, Dalton, wygłosił przemówienie w Manchester, w którym podkreślił konieczność zmodernizowania przemysłu i rolnictwa. Dalton stwierdził, iż wielką przeszkodą w pokonywaniu trudności w przemyśle stanowi brak sił roboczych.

STRAJK AUTOBUSÓW W LONDYNIE

LONDYN. — 80 proc. autobusów w Londynie nie kursowało w dn. 6. b. m. na skutek strajku pracowników, domagających się większych płac za pracę niedzielną. Rokowania między pracownikami a zarządem autobusów nie doprowadziły dotychczas do porozumienia.

ZAKAZ KONGRESU QUALUNQUISTÓW

RZYM. — Władze policyjne zabroniły odbycia ogólno-włoskiego kongresu partii „Uomo Qualunque", który miał się rozpocząć w niedzielę w Cremonie. Nakaz nastąpił w wyniku interwencji „Komitetu Obrony Republiki" w obawie przed zajściami.

Jerzy Lipiński 43)

SPOTKAMY WAS O ŚWICIE

Por. Łuczyński zapowiada swe przybycie, w liście przesłanym przez pchor. Jachimeckiego, brata Krystyny. Po przyjeździe do willi, w której mieszkały panie Jachimeckie, Łuczyński zastaje Krystynę w ogrodzie, przy pieleniu grządek. Następuje wyznanie uczucia, jakim porucznik darzy Krystynę.

Wolno szli ścieżką. Ujął ją pod ramię. Nie broniła mu tego. Już w hollu wzięła od niego koszyk i motyczkę i poprosiwszy, by wszedł do bawialni, znikła w drzwiach następnego pokoju.

Intuicja braterska, odgadując uczucia siostry i intuicja męska sprawiły, że Jerzy wymanewrował przed matką w jakiś przedziwny sposób, że Krystyna sama odprowadzała Łuczyńskiego na dworzec.

Szli teraz przytuleni do siebie, jeszcze nieśmiali, jeszcze sobie nawzajem nowi i nieznani, ale już bliscy i zjednoczeni tym samym pragnieniem serc.

Idąc tak nie widzieli świata, cali oddani tej dla nich nowej błogości, czarującej i słodkiej w swym poznaniu. Otoczenie zatraciło wyraziste kontury i stało się jedynie tłem, tłem mglistym i jakby odległym. Zniknęły gdzieś drzewa wiekowe, wytyczające drogę, oderwały w dal chmury, które na letnim skłonie nieba poczęły się kłębić ołowiem, i nie czuli wiatru, choć ten stał się wichurą, choć gałęziami szarpał i gdzieś górą odprawiał swoje rozhukane gody...

Pod którymś tam drzewem przystanęli na chwilę i jakby jedyną chęcią wiedzeni oparli się o siebie i spletli w uścisku.

Trwali tak przytuleni do siebie i zjednoczeni, świata nie widząc. A świat, co ich swoją wielkością otaczał, nagle poczerniał właśnie od chmur i drgał od błyskawic i gromów letniej, upalnej burzy...

Na morzu

Łuczyński opuściwszy Huntley myślał już wciąż o jednym tylko, o ostatnim widzeniu się, o Krystynie. Jeszcze też w pociągu począł snuć najrozmaitsze plany i projekty na przyszłość i podróż wśród tych marzeń minęła mu niespodziewanie szybko.

Nie zauważył też ani momentu powrotu na okręt, ani wyjścia w morze. Wszędzie widział teraz tylko twarz Krystyny, uśmiechniętą i przychylną, bliską i wyraźną, to znów odległą, jakby patrzyła ku niemu zza chmur. I nie spostrzegał nawet, jak te marzenia uczyniły jego serce coraz bardziej czułe i miękkie. Nie bronił się przeciw temu i chodził jak we śnie.

Dziwili się koledzy, dziwili się marynarze tej nagłej zmianie porucznika, jeden tylko Szczepański domyślał się coś nie coś, lecz żadnej pewności nie mając, trzymał to dla siebie, mimo, że zaciekawiony Żegałło ciągle go nagabywał, aż kiedyś po kolacji wprost zapytał:

— A jak tam wasza przepustka się udała?... Myślę, że dobrze, bo pan wygląda jak pączek, a Łuczyński? He?... Łuczyński wygląda jak Romeo! Co?... — Wpatrzył się weń ciekawie i natrętnie.

— Nie wiem, panie kapitanie — odparł spokojnie Szczepański, trochę zły, że kapitan wspomniał o jego słabym punkcie, tuszy. — Nie zauważyłem żadnej zmiany.

— Nie zauważył pan? — Otworzył szeroko oczy Żegałło — panie, toć dziecko by się domyśliło... Dziwię się, bo zawsze razem urlop spędzacie, a więc i teraz mógłby pan coś wywnioskować!

— Nie zauważyłem — powtórzył cedząc wolno sylaby doktór — a Łuczyńskiego spotkałem dopiero na stacji w Edynburgu.

— W Edynburgu — nie omieszkał podchwycić Żegałło — to tam byliście... Hm, ciekawe, bardzo ciekawe — zastanowił się i nagle jakby całą prawdę odgadując, wbił oczy w Szczepańskiego i rzucił:

— Wszystko trzyma się wątku. Zaskoczony tylko jestem, że pan staremu kompanowi tego nie chce powiedzieć. Że też od razu nie wpadłem na to. Edynburg, kolonia polska, wszystko rozumiem... Ho! ho! będzie wesele — zmienił ton i zaśmiał się rubasznie. A pan, doktorze, jak tam?...

Żegałło spostrzegłszy, że doktór nie zdradza skłonności do żartów i nawet się nasrożył, a odpowiada niechętnie, lub w ogóle milczy, urwał i nie pytał więcej. Rzeczywiście, doktór posiedział jeszcze chwilę i wreszcie mruknąwszy „dobranoc", uniósł się z fotela i wyszedł z messy.

Stary pozostał sam. Okręt łagodnie kołebał się na fali, zaskrzypiały gdzieś wiązania, poza tym była cisza, usposabiająca do wspomnień. Żegałło rozparł się wygodnie, przymknął oczy i tak pozostał. Przyszły mimo woli na myśl lata młodo

Twarda to była młodość. Twarda i okrutna, że i łzy czasem cisnęły się do oczu. Nie po różach szedł pan kapitan Żegałło przez życie. Nie po różach, a jeśli już jakąś pod nogami znalazł to bardziej kłuła, niż cieszyła zapachem.

Z borykaniem tym oswoił się, przywykł do niego i gdy życie poczęło układać się lekko, trudności tych może nawet zaczynało mu brakować.

We wspomnieniu często powracał do lat przeżytych i z dumą myślał, o nich, bo wszystko przecie do czego doszedł, sobie tylko zawdzięczał. „Ot i rowy przyszło by kopać, albo i szosy układać — mawiał czasem — gdyby nie ta zawziętość, co od najmłodszych lat ciągle pchała do wysiłku".

Tak i tego wieczoru rozpamiętywał stare i nowe dzieje i ani się spostrzegł, jak zbliżyła się północ i czas objęcia wachty. Ciężko powstawszy, wypił kubek herbaty i dla zasady coś mruknąwszy marynarzowi, wyszedł na pokład, wspinając się na pomost. Zasapał się przy tym i gdy go Łuczyński witał, dyszał ciężko.

Łuczyński w stosunku do Żegały odczuwał nietylko sympatię, ale i pewnego rodzaju podziw dla jego sił żywotnych, pracowitości i niepożytej, mimo podeszłego wieku, energii. Żegałło, mimo że na swych barkach dźwigał już szósty krzyżyk, jak wszyscy inni, młodzi i zdrowi, przy każdej pogodzie wystawał godzinami na pomoście, ani nie narzekając na swój los, ani na zmęczenie. Rubaszne, pełne przekąsu zrzędzenie nigdy nie nosiło charakteru skargi, stanowiło jedynie nieodłączny i tylko jemu właściwy rys konwersacji i sposobu określania ludzi i notowania spostrzeżeń.

(D. c. n.)

ŻYCIE SPORTOWE

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI PAŃ

W Katowicach odbyło się dokończenie indywidualnych mistrzostw Polski w lekkoatletyce pań.

Z uzyskanych wyników na czoło wysuwa się czas sztafety 4 × 100 m. osiągnięty przez GKS Grudziądz — 53 sek. — równoznaczny z klubowym rekordem Polski, następnie wynik Wajs-Grętkiewiczowej w rzucie dyskiem — 39,76 m.

Wyniki przedstawiają się następująco:

100 m. (finał): 1) Moderówna (AZS Łódź) — 12,8 sek, 2) Heyducka („Pogoń" Katowice) — 13 sek., 3) Słomczewska (DKS — Łódź) — 13 sek., 4) Gorzkowska (HKS Kraków) — 13,2 sek., 5) Legutko („Wisła" Kraków) — 13,4.

800 m.: 1) Wasilewska („Zgoda" Świętochłowice) — 2:34,1, 2) Bułżanka (HKS Kraków) — 2:35,8, 3) Grabczyńska (HKS Kraków) — 2:37,3.

Rzut dyskiem: 1) Wajs-Grętkiewiczowa (DKS Łódź) — 37,76 m. (najlepszy tegoroczny wynik), 2) Głażewska („Zryw" Łódź) — 35,13, 3) Stachowicz („Legia" Kraków) — 33,90 m.

Pchnięcie kulą: 1) Wajs-Grętkiewiczowa (DKS) — 11,02 m., 2) Broguanka („Siemianowiczanka") — 10.80, 3) Peskówna (ŁKS) — 10,47.

Skok wzwyż: 1) Penners („Gedania") — 1,425 m., 2) Borowiec (HKS Kraków) — 1,425, 3) Polmorowska („Pomorzanin") — 1,40 m.

80 m.: p. pł. 1) Mitan („Legia" Kraków) — 12,9 sek., 2 Peskówna (ŁKS) — 13.2, 3) Polska (GKS Grudziądz) — 13,7.

Sztafeta 4 × 100 m. (finał): 1) GKS (Grudziądz) — 53 sek., 2) „Pogoń" (Katowice) — 54 sek., 3) AKS (Chorzów) — 54,8 sek.

W trójboju zwyciężyła Mitan („Legia" Kraków) — 138 pkt przed Heyducką („Pogoń") — 125 pkt., Peskówną (ŁKS) — 115 pkt., Penners („Gedania") — 113 pkt. i Stachowicz („Legia" Kraków) — 103 pkt.

W poszczególnych konkurencjach trójboju wyniki były następujące: 100 m. — 1) Heyducka — 12,9, 2) Mitan — 13.2, 3) Peskówna — 13,6; skok wzwyż: 1) Mitan — 1,45 m., 2) Penners — 1,40, 3) Peskówna — 1,30; oszczep: 1) Stachowicz — 33,62 m., 2) Peskówna — 26,30, 3) Paździerówna — 25,50.

Grochów nie przełamał pecha

Po słabej walce przegrał z Pomorzaninem 1:4 (0:3)

Jedyny mecz w stolicy nie przyniósł widzom emocji. Grochów i tym razem nie zdobył się na grę, która by mu pozwoliła przynajmniej raz w walkach o wejście do Ligi zdobyć dwa punkty. Mimo, iż przeciwnik nie był zbyt silny, Grochów tracił w pierwszej połowie gry bramkę po bramce. Zryw w drugiej połowie nie mógł już uratować sytuacji, zwłaszcza po kontuzji najlepszego zawodnika Maruszkiewicza. Błędem było wstawienie Jankowskiego do bramki. Zawodnik ten przez swą pasywną grę ułatwił przeciwnikowi dojście do sukcesu, puszczając łatwe do obrony bramki.

O umiejętności gości trudno sobie wyrobić zdanie, ponieważ boisko Grochowa jest w takim stanie iż trzeba być mistrzem, aby na wybojach tego boiska opanować piłkę. Goście jednak pod bramką gubią się, podnoszą piłkę do góry, w polu kombinują bez gaszenia, obrońcom zdarzały się kiksy. Zwracali na siebie uwagę techniką: prawoskrzydłowy Wierzelewski, pr. łącznik Kosobucki i bramkarz Wiciński. Młodziutki Rembecki, nadzieja Torunia nie usprawiedliwił swej famy, choć ma zadatki na dobrego piłkarza.

W drużynie Grochowa najlepiej spisywał się zastępca Jankowskiego bramkarz Ługowski. Uchronił on Grochów od większej porażki. Dobrze jak zwykle grał Maruszkiewicz, podczas gdy Stykowski, Izydorzak, Szulc i Kalinowski na których zwykle spoczywał ciężar gry, tym razem nie wznieśli się ponad przeciętność.

Początkowo mecz toczy się w słabym tempie, ani goście, ani Grochów nie przykładają się do gry, toteż pierwsza bramka w 15 min. pada dość niespodzianie. W zamieszaniu podbramkowym Piątek znajduje prześwit w murze graczy i zdobywa laury strzelca. W 5 minut później Rembecki oddaje z daleka słaby górny strzał; tajemnicą Jankowskiego zostanie dlaczego z tego strzału padła bramka. Mimo, iż Grochów ma więcej z gry trzeci goal dla gości pada z rzutu karnego za faul. Egzekutorem „karniaka" jest Kosobucki.

Po przerwie Grochów przegrupowuje drużynę. Maruszkiewicz prowadzi atak. W pierwszym jednak pójściu na bramkarza doznaje kontuzji kolana i opuszcza boisko. Grochów atakując impetem zdobywa jedną bramkę z przeboju Skowrona. Na tym jednak kończy się jego aktywność. Pomorzanin bowiem zaostrza tempo i atakuje (głównie prawą stronę — Wierzelewskim). Ługowski niejednokrotnie interweniuje i zbiera brawa za piękne parady. Dopiero w 40 min. Kamiński wykorzystując nieporozumienie obrońców strzela z bliska czwartą bramkę dla Toruńczyków.

Widzów 2.000, sędzia p. Wideryński.

Dr St. Mielech

Na marginesie walk o wejście do Ligi

Dotychczasowe rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy państwowej (Ligi) dały ciekawy wynik. Oto na czele wszystkich grup uplasowały się dawne kluby ligowe. Jest to zjawisko ciekawe, bo w żadnej z drużyn nie ma więcej niż dwóch, trzech zawodników, którzy by brali udział w bojach ligowych. a tłumaczyć je można jedynie działaniem środowiska. Sportu uczy się przez patrzenie i naśladowanie. Zawodnicy obecnych czołowych klubów piłkarskich widywali przed wojną dobre mecze, patrzą się na kolegów, którzy przed wojną grywali w Lidze, i to już wystarczy do przewagi nad zawodnikami, którzy nie pochodzą ze środowisk piłkarskich.

Dziś okazuje się, że rację mieli ci działacze sportowi, którzy proponowali nominację ligi bez rozgrywek. Obecny bowiem system rozgrywek opóźnia podniesienie się sportu piłkarskiego, a jednocześnie rujnuje finansowo małe kluby, które muszą odbywać długie i kosztowne podróże na zawody, których wynik nie był trudny do przewidzenia. Kluby z tradycją potwierdziły na boiskach swoje prawa do extraklasy, a Liga rediviva niczym w swym składzie nie będzie się różniła od zwalczanej Ligi przedwojennej.

Walka z Ligą była niepotrzebna. Nie ma bowiem na świecie kraju, w którym nie byłoby ligi, w którym organizacja rozgrywek nie byłaby oparta na zasadzie, że silni grają z silnymi, a słabsi ze słabszymi. Skoro nasz sport piłkarski szczęśliwie przebył rafę profesjonalizmu, należało co rychlej wprowadzić takie formy organizacyjne, które gwarantowały podniesienie się klasy.

Nasz sport piłkarski ma obecnie lepsze widoki rozwoju niż przed wojną; dociera bowiem obecnie do sfer robotniczych i PZPN już dzisiaj liczy więcej klubów niż przed wojną. Pomnożenie kadr piłkarskich przez młodzież robotniczą da nowy zastrzyk piłkarstwu. Trzeba przeto, żeby formy organizacyjne nie hamowały postępu.

Stem.

Sensacje rozgrywek o wejście do Ligi

Niepowodzenie Polonii

Ubiegła niedziela ligowa przyniosła szereg sensacji. Do największych należy remis Polonii z Szombierkami, które niedawno uległy Wiśle w wysokim stosunku. Czołówka polskiego piłkarstwa Wisła, Cracovia i AKS odniosły wysokie zwycięstwa nad słabymi przeciwnikami, ŁKS natomiast remisując z Lublinianką zwiększył poważnie szanse Warty na zwycięstwo w grupie. Do niespodzianek zaliczyć należy remis Rymera i zwycięstwo Polonii świdnickiej w Poznaniu.

W Chorzowie AKS pokonał ZZK z Łodzi 10:1 (5:1). Był to mecz na jedną bramkę. Bohaterami zawodów byli Spodzieja i Barański.

W Radomiu RKU pokonał Radomiak 3:2 (2:2). Mimo iż Grządziel strzelił 2 bramki w przeciągu 6 minut, Radomiak nie potrafił utrzymać wyniku.

W Krakowie Cracovia sprawiła pogrom Gedanii zwyciężając ją 7:0 (2:0).

W Chruszczowie Polonia zremisowała z Szombierkami, co poważnie zmniejszyło jej widoki na mistrzostwo Polski. Bramki zdobyli Czepionka i Jaskuła dla Szombierek, a Ochmański i Szczepaniak (z rzutu wolnego) dla Polonii. Szczepaniak nie wykorzystał rzutu karnego.

W Olsztynie Warta zwyciężyła KKS 2:1 (1:0). Strzelcami bramek byli Czapczyk i Kaźmierczak dla Warty, Sienkiewicz dla KKS.

W Poznaniu Polonia ze Świdnicy zwyciężyła KKS 4:2 (2:0). Strzelcami bramek byli Kurz (2), Kierysz i Cichy dla Polonii ze Świdnicy, Palka i Białas dla KKS.

W Kielcach Tęcza zwyciężyła WMKS z Katowic 2:0 (1:0).

W Łodzi ŁKS grał z Lublinianką na remis 3:3 (3:1).

W Siedlcach Ognisko zwyciężyło Skrę z Częstochowy 4:2 (1:1).

W Gorlicach Orzeł zremisował z Rymerem 5:5 (4:3).

W Przemyślu Czuwaj przegrał z Garbarnią 1:2.

W Białymstoku Wisła pokonała PKS Motor 9:0 (4:0).

Tabela wyników

W niedzielnych rozgrywkach sytuacja w tabeli przedstawia się następująco:

Grupa I	pkt.	st. br.
1) Wisła	17	53:5
2) Polonia (W-wa)	15	37:15
3) Polonia (Bytom)	11	29:15
4) Szombierki	11	22:20
5) KKS (Poznań)	9	46:17
6) Polonia (Świdnica)	7	15:20
7) Skra	6	18:33
8) Ognisko	4	17:53
9) Motor	0	8:67
Grupa II	**pkt.**	**st. br.**
1) AKS	16	33:10
2) Cracovia	15	44:14
3) Rymer	14	29:21
4) RKU	13	22:18
5) Pomorzanin	10	23:18
6) Radomiak	9	19:17
7) Gedania	8	19:28
8) ZZK	7	18:38
9) Orzeł	5	19:31
10) Grochów	1	13:44
Grupa III	**pkt.**	**st. br.**
1) Warta	16	42:9
2) ŁKS	15	35:11
3) Garbarnia	12	24:11
4) Tęcza	11	20:14
5) Lublinianka	10	25:22
6) WMKS	6	16:30
7) KKS (Olsztyn)	4	15:32
8) Czuwaj	4	9:25
9) PKS	0	5:37

Międzygrupowe rozgrywki

o wejście do Klasy Państwowej

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki międzygrupowe o wejście do Klasy państwowej. Faworyci: Ruch i Tarnovia odniosły zwycięstwo. Wyniki przedstawiają się następująco:

W Łodzi spotkanie Widzewa z Sygnałem z Lublina dało wynik 2:1 (1:0). Decydująca bramka padła na 3 min. przed końcem. Wyróżnił się bramkarz Sygnału, Oblicki. Bramki strzelili Cicheński i Gdyl dla Łodzian i Bielowski dla Sygnału.

W Tarnowie Tarnovia — Partyzant z Kielc 3:1 (1:1).

W Częstochowie CKS zremisował z Radomskim Kołem Sport. 1:1 (1:1).

W Gliwicach Piast pokonał Victorię z Wałbrzycha 8:2 (6:1).

W Bydgoszczy Polonia pokonała gdyński Grom 4:0 (2:0). Wyróżnił się bramkarz, znany bokser Lück.

W Szczecinie Pionier wygrał z HCP z Poznania 1:0.

W Wielkich Hajdukach Ruch zwyciężył Sarmację z Będzina 5:0 (2:0).

W Krośnie Legia przegrała z Polonię z Przemyśla 1:2 (1:0).

Wyniku Legii warszawskiej z Mazurem w Ełku, z powodu uszkodzenia linii telefonicznej, nie udało się nam otrzymać.

m.

Wandor szosowym mistrzem kolarskim

Zw. Robotniczych Stow. Sportowych

Krakowski Oddział ZRSS zorganizował na trasie Kraków — Mogilany — Myślenice — Luboń (ok. 110 km.), zawody kolarskie o szosowe mistrzostwo Polski ZRSS. Na starcie stanęło 22 najlepszych kolarzy kraju. Wyścig przyniósł sukces kolarzom krakowskim, którzy zdobyli mistrzostwo indywidualnie przez Wandora, a drużynowo przez zespół „Legii" w składzie: Wandor, Badoń, Gabrych.

Zwycięzca Wandor ukończył bieg w czasie 3:21:34 godz. przed Badoniem, który uzyskał czas 3:22:57 i Gabrychem — o koło w tyle. Dalsze miejsca zajęli: 4) Bański („Sarmata" Warszawa) — 3:30:57, 5) Napierała („Sarmata" Warszawa) — 3:31:58.

Bieg ukończyło 15 zawodników (na półmetku 17). W czasie wyścigu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek: zawodnik bydgoskiej „Brdy" — Stępiński, znajdujący się w czołówce wyścigu, upadł w pobliżu Mogilan i doznał złamania obojczyka.

Żalą się palacze

wyrobów P.M.T.

Ogół palaczy jest zgodny co do tego, że od pewnego czasu nastąpiło pogorszenie jakości niektórych gatunków wyrobów PMT, szczególnie popularnych marek Bałtyk i Hel. Potwierdzają to liczne listy do Redakcji w tej sprawie.

Należy przypuszczać, że wspomniane mankamenty są skutkiem wyczerpania się lepszych gatunków tytoniu krajowego oraz, jak się dowiadujemy, wskutek opóźnienia pewnych transportów surowca zagranicznego, używanego do uszlachetnienia mieszanek tytoniowych.

Wydaje nam się, że w takich wypadkach nie należałoby obniżać jakości papierosów. Wskazane raczej było by wstrzymanie produkcji tych marek do czasu otrzymania odpowiednich gatunków surowca. Konsument nie byłby wtedy narażony na płacenie dobrej ceny za zły towar, a monopol ze swej strony na zarzuty.

(ig).

Zepsuły się 384 worki mąki

i 120 ton czekolady

Kontrola Min. Aprowizacji stwierdziła ostatnio szereg wypadków niedbalstwa w magazynach oraz wadliwej dystrybucji towarów przez placówki aprowizacyjne.

M. in. w Gdyni naładowano 384 worki mąki pszennej do prowizorycznie naprawionego wagonu, w następstwie czego mąka zamokła i zatęchła. Sprawa inspektora oddziału Biura Odbioru Transportów Morskich winnego niedopatrzenia, została skierowana do Komisji Specjalnej.

Również w Gdyni w czasie transportu pszenicy z Elewatorów Zbożowych młyn „Społem" Nr 1 w Oliwie wykryto manko 3.363 kg pszenicy.

W Kwidzyniu wykryto inne nadużycia. Jakowow Bronisław właściciel koncesjonowanego składu opałowego sprzedał na wolnym rynku 60 ton węgla, a uzyskaną różnicę przywłaszczył sobie. Sprawę skierowano do Komisji Specjalnej.

W fabrykach czekolady „Suchard" i „Piasecki" (Kraków) wykryto niewłaściwą gospodarkę wyprodukowanymi towarami, skutkiem czego 120 ton czekolady jest zagrożone zepsuciem. Sprawę również przekazano do Komisji Specjalnej.

Poważne nadużycia wykryto nadto w powiat. referacie aprowizacyjnym w Nowym Mieście Pomorskim. Kierownik referatu przywłaszczył m. in. 1.000 kg cukru oraz sprzedał na wolnym rynku 6 ton mąki. Winni współudziału w tej aferze zostali aresztowani.

W czasie kontroli ceny na towary wykryto we Włocławku doliczenia nadmiernej marży zarobkowej (od 19 do 41 proc.) przez pracowników oddziału „Społem" i Spółdzielni „Ogniwo". W aferę tę wmieszani również byli pracownicy powiat. i miejsk. referatu aprow. Jak stwierdziło dochodzenie ogóln. wysokość pobranych nieprawnie sum wynosiła 366.906 zł. O ukaranie pracowników winnych nadużyć wystąpiono do Komisji Specjalnej.

Ponadto w Gliwicach zepsuło się 2.209 kg ryb solonych przechowywanych zbyt długo w magazynie. Winnym niedopatrzenia jest kierownik referatu aprow. w Gliwicach, którego sprawę skierowano do prokuratora.

Wznowienie żeglugi

Warszawa - Magnuszew - Staszów

W związku z poprawą stanu wody na rz. Wiśle, Żegluga Państwowa wznowiła codzienne kursowanie statków towarowo-pasażerskich na trasie Warszawa — Magnuszew — Staszów.

Linię tę obsługują p-ki „Herold", „Racławice" i „Mazur".

Odjazd statków z Warszawy od przystani nadwiślańskiej przy moście Poniatowskiego o godz. 15-ej, przyjazd do Magnuszewa o godz. 24-ej, zaś do Staszowa nazajutrz o godz. 4.30.

W drodze powrotnej odjazd ze Staszowa o godz. 21-ej, przyjazd do Magnuszewa o północy, zaś do Warszawy o godz. 7-ej rano.

Przedłużenie linii do Józefowa nastąpi po oczyszczeniu od przeszkód przejścia w moście Dęblińskim.

Za szerzenie fałszywych plotek

5 lat więzienia

Przed Trybunałem Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko kierownikowi szkoły powszechnej w Poznaniu Władysławowi Uszko oraz pracownikom DOKP Janowi Brylczakowi i Alojzemu Szumińskiemu, oskarżonym o szerzenie fałszywych i szkodliwych plotek, godzących w obecny ustrój Państwa Polskiego.

Trybunał skazał Uszko Władysława na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 2-ch lat. Brylczaka Jana na karę więzienia lat 4 i Szumińskiego na karę więzienia lat 2.

Nowi sędziowie

i prokuratorzy

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał ostatnio szereg nominacji na sędziów i prokuratorów.

Pomiędzy awansowanymi znajdują się m. in.: Górski Tadeusz — wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Markowicz Joachim — wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Bednarz Władysław — prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, Walecki Zygmunt — prokurator Sądu Okręgowego w Częstochowie; dr. Tracz Józef — wiceprezes Sądu Okręgowego w Świdnicy.

Na liście nowomianowanych sędziów i prokuratorów znajdujemy również nazwiska kilkunastu kobiet. M. in. sędzią Sądu Okręgowego w Poznaniu mianowana została ob. Róża Łukomska-Bierońska, zaś wiceprokuratorem Sądu Okręgowego we Wrocławiu — ob. Józefa Poliszewska.

Zbiórka odpadków

przyniosła w maju 180 tysięcy dolarów

W maju b.r. Centrala Odpadków otrzymała za pośrednictwem swoich składnic i hurtowni 60.000 kg. szmat wełnianych, 27.000 kg. szmat bawełnianych, 1.004.000 szmat papierniczych, 2.103.000 kg. makulatury, 163.000 kg. kości, 380.800 kg. odpadków garbarskich, 753.000 kg. tłuczki szklanej i innych odpadków ogólnej wartości 180.000 dolarów.

Na granicy rekordów świata

Wspaniałe wyniki lekkoatletów amerykańskich

W Salt Lake City odbyły się dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo uniwersytetów amerykańskich z udziałem czołowych zawodników kraju. Osiągnięto szereg znakomitych wyników. Na czoło wysunął się wynik Willie Steele'a, „czarnego skoczka z San Diego", który w skoku w dal osiągnął wynik 8,0725 m. Wynik ten jest gorszy tylko o 5 cm od światowego rekordu Jesse Owensa, ustanowionego w 1935 r., ale lepszy od wyniku Owensa z Olimpiady berlińskiej. Drugie miejsce zajął Wright, również doskonałym wynikiem — 7,76 m. W przedbiegach na 120 y. przez płotki Harrison Lillard uzyskał najlepszy czas dnia, wygrywając swój przedbieg w 13,9 sek.

W przedbiegach na 220 y. przez płotki Dillard uzyskał również najlepszy czas — 22,8 sek. Pozostali zwycięzcy przedbiegów mieli ponad 23 sek.

W przedbiegach na 100 y. Mel Patton uzyskał najlepszy czas — 9,4 sek., wyrównując ponownie rekord świata. Pozostałe przedbiegi wygrali: Anderson w 9.6, Mathis w 9,5, Campbell w 9,5. W eliminacjach w rzucie dyskiem najlepszy wynik uzyskał Fortune Gordien — 52,73 m. (Bob Fitch nie startował).

W eliminacjach pchnięcia kulą pierwsze miejsce zdobył Fonville rzutem 16,70 m. Drugim był Mayer — 16,43, trzecim Shipkey — 16,20, czwartym zaś Gordien — 16,17 m.

Peters w przedbiegu na 220 y. miał 20,9, a Mc Kenley wygrał swój przedbieg w 21 sek. (Mel Patton nie startował na tym dystansie).

W biegu na 440 y Mc Kenley osiągnął rekordowy czas 46,2 sek. Poprzedni rekord, ustanowiony w 1932 r. przez Bena Eastmana był o 0,2 sek. gorszy. 880 y. wygrał niespodziewanie Clifford w czasie 1:50,8 — co jest najlepszym tegorocznym wynikiem w USA i w Europie. W finale 120 y. p. pł. Harrison Dillard nie powtórzył swego wyniku z przedbiegów, uzyskując jedynie 23,1 sek. mimo zwycięstwa nad najgroźniejszymi swymi przeciwnikami Porterem i Dixonem.

W finale biegu na 220 y. przez pł. Harrison Dillard ustanowił nowy rekord świata w czasie 22,3, bijąc o 0,1 sek. rekord świata Freda Walcotta z 1940 r. W finale skoku w dal Willie Steele nie poprawił swego wyniku, uzyskanego w eliminacjach. Wszyscy finaliści przekroczyli 7,35 m. Również Fonville nie poprawił swego wyniku w kuli; inni finaliści mieli ponad 16 m.

Gdzie chwalicie swego nie znacie, sami nie wiecie, że posiadacie...

„KRAJ"

WIELKI MAGAZYN ILUSTRACJI I FOTOGRAFII

Cena egz. 25.- zł

Zapisy do Wyższej Szkoły Pedagogicznej

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku-Oliwie przyjmuje zapisy absolwentów liceów ogólnokształcących i zawodowych na wydziały: humanistyczny, geograficzno-przyrodniczy i matematyczno-fizyczny. Dla kandydatów z niepełnym przygotowaniem średnim organizowane są kursy wstępne. Studenci otrzymują bezpłatne utrzymanie, mieszkanie oraz stypendia. Bliższych informacji udziela sekretariat W.S.P. w Gdańsku-Oliwie przy ul. Polanki 130.

Maria Zarębińska - Broniewska

artystka scen polskich więzień Oświęcimia

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w Zurychu dnia 5 lipca 1947 r.

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

K-6024-1

Mąż i córka

Z KRAJU

(Obsługa własna)

SZKOŁA LEŚNIKÓW W LIMANOWEJ

KRAKÓW. W roku bieżącym gimnazjum leśne w Limanowej wypuszcza pierwszych 30 absolwentów W roku szkolnym 1946-47 gimnazjum miało już 221 uczniów. Na terenie woj. krakowskiego istnieje też gimnazjum, przemysłu drzewnego w Żywcu, liczące na pierwszym kursie 30 uczniów. Również w Żywcu zorganizowano leśny ośrodek szkoleniowy, w którym na 4-miesięcznych kursach kształci się stale ok. 50 kandydatów na leśniczych.

KTO MA RACJĘ?

KAMIEŃ. W Kamieniu na Pomorzu Zachodnim znajdował się przed wojną znany zakład solankowy. Źródła solankowe są czynne i można by natychmiast przystąpić do ich wykorzystania, ale konieczne jest przeprowadzenie prac oczyszczających i remontowych.

Właściwie wszystko było by już rozstrzygnięte gdyby nie spór jaki powstał pomiędzy PZU a radą miejską Kamienia. Rada twierdzi, że przed wojną solanki należały do miasta i że PZU powinien natychmiast urządzenia solanek przekazać w ręce miasta. Spór trwa i dzięki temu prace stoją, nie wiadomo bowiem kto naprawdę ma tu rację.

MORZE ODDAJE ŻUŁAWY

GDAŃSK. 80 proc. Żuław, tj. ok. 100 tys. ha jest w trakcie odwadniania. W tym jeszcze roku 100 proc. zalanych terenów obejmie akcja odwadniania.

W rb osuszono całkowicie 30 tys. ha, oddając je do użytku. Spośród urządzeń, służących do odwadniania, zaledwie 20 proc. wymaga remontu, czynnych jest 146 pomp. Pokonano również trudności personalne, dobierając zespół techników i robotników.

EKSHUMACJA ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

SZCZECIN. Gryfino jest pierwszym miastem w woj. szczecińskim, które przeprowadza ekshumację poległych żołnierzy Armii Czerwonej. Tu i ówdzie rozrzucone prowizorycznie cmentarze rosyjskie znikają z terenu miasta. Gromadzi się ekshumowane zwłoki na specjalnym cmentarzu, który prawdopodobnie obejmie wszystkich poległych na terenie powiatu.

ŻYCIE WARSZAWY

MOKOTÓW - DZIELNICA MIESZKAŃ
odbudowuje się w tempie wzmożonym

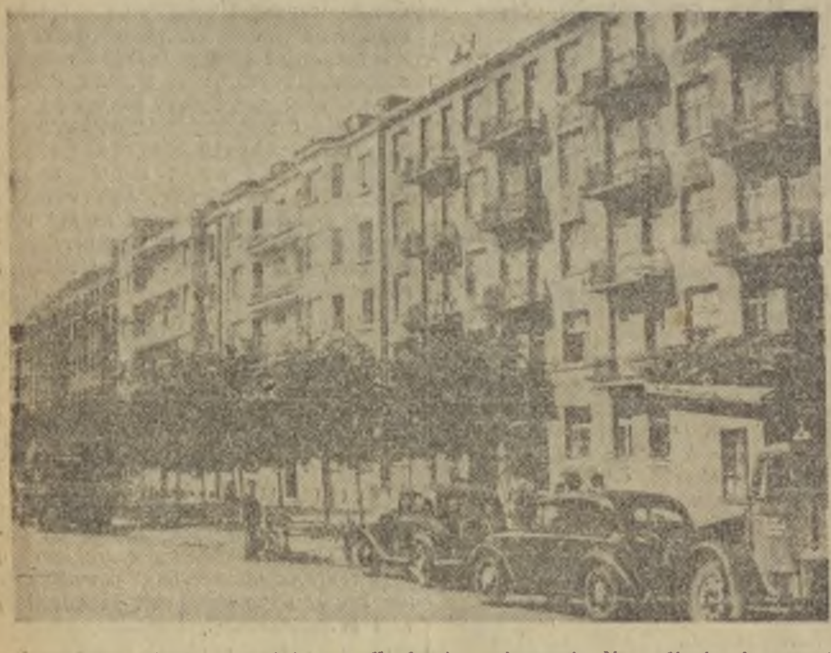

Mokotów ciągle przoduje w odbudowie zniszczeń. Na zdjęciu fragment Al. Niepodległości, gdzie wszystkie niedawno jeszcze wypalone kamienice, oddane są już do użytku mieszkańców.

Kwartał zamknięty ulicami: Al. Niepodległości, Rakowiecką, Boboli i Madalińskiego świadczy o wzmożonym ruchu budowlanym w dzielnicy mokotowskiej.

Najintensywniej prowadzone są roboty przy hali warsztatowej i lotniczej szkoły im. Wawelberga i Rotwanda na posesji przy ul. Boboli 14. Jeszcze kilka miesięcy temu widniały w tym miejscu jedynie szkielety żelbetonowe. Obecnie kilkunastu murarzy jednocześnie kładzie już zewnętrzne tynki.

Dla tej samej szkoły prowadzi również remont domu mieszkalnego w pobliżu, przy ul. Asfaltowej 2 o 105-ciu izbach mieszkalnych.

Druga wyższa uczelnia, mieszcząca się w tym kwartale przy ul. Rakowieckiej 8 — SGGW — buduje dwie hale o kubaturze 1.000 m sześc. — każda.

Przy ul. Rakowieckiej 6 Szkoła Główna Handlowa remontuje sale wykładowe i pomieszczenia w budynku o kubaturze 30 tys. m sześc.

Jednakże w większości budynki remontowane zarówno przy ul. Rakowieckiej, Al. Niepodległości, czy Asfaltowej, Kieleckiej i Madalińskiego przeznaczone są na mieszkania zarówno dla pracowników różnych instytucji, jak i dla osób prywatnych.

I tak, przy ul. Kieleckiej prywatni właściciele kończą już remont 8 domków dwu i trzy piętrowych, w pobliżu przy ul. Karłowicza na tzw. „Kolonii Słonecznej" również osoby prywatne przeprowadzają odbudowę 11 domków mieszkalnych jednopiętrowych (ogółem kolonia posiada ich 14).

Przy ul. Łowickiej 56 i 58 „inicjatywa prywatna" remontuje dwie duże kamienice. To samo pod numerem 62. Również przy ul. Kieleckiej 17, 25 i 27 remontowane są z funduszów prywatnych jednopiętrowe domy.

Poważny wkład w odbudowę domów w tym kwartale wnosi również inicjatywa spółdzielcza, przy Al. Niepodległości 159 czy przy ul. Asfaltowej 11. Wiele bloków spółdzielczych zarówno przy Al. Asfaltowej jak i przy innych ulicach odremontowano jeszcze w r. ub.

Z instytucji państwowych remontują tu domy mieszkalne: Centrala Przemysłu Metalowego (Opoczyńska 4A i 4B), Centr. Przem. Cukrowniczego, Monopol Zapałczany (Al. Niepodległości 157, Kielecka 16, Madalińskiego 80) czy Min. Skarbu.

Na szczególne uznanie zasługiwały by prace pewnego ministerstwa przy budowie nowych bloków mieszkaniowych przy ul. Madalińskiego 62 róg Al. Niepodległości. Gdyby...

Gdyby nie nadmiar inicjatywy, połączonej z nieprzestrzeganiem przepisów budowlanych. Do tej pory bowiem, pomimo ukończenia budowy fundamentów i wyciągnięcia murów na wysokość I-go piętra, kierownictwo budowy nie złożyło do zatwierdzenia w Inspekcji Budowlanej planów szczegółowych. Państwowa instytucja nie powinna świecić złym przykładem. Bo gdyby tak wszyscy zaczęli budować bez planu z zezwolenia Inspekcji, jak wyglądała by przyszła Warszawa? (AS

Jeszcze tylko położyć tynki zewnętrzne, zdjąć rusztowania i ukaże się oczom przechodniów odbudowany gmach Szkoły Wawelberga (pawilon boczny).

Grzywny za »łebkarstwo«

Jeszcze są szoferzy, którzy zajmują się nielegalnym przewożeniem pasażerów i bagażu. Ostatnio za brak koncesji i „łebkarstwo" ukarano J. Grabowskiego grzywną w wys. 3.300 zł.

Niezrealizowany projekt
który mógł zasilić kasę miasta

Na całym terenie b. getta w miarę rozwoju budownictwa w mieście, wyrastają dzikie „kopalnie" cegły. Ostatnio wskutek zwyżki ceny na ten materiał (płacono wiosną 800 zł. za 1.000 szt., obecnie 1.500 zł.) gruzowiska pełne są ludzi.

Przy wydobywaniu cegły pracują przeważnie kobiety i dzieci. Większość tych robotników wydobywa cegłę na rachunek cichego przedsiębiorcy, którym jest najczęściej właściciel kilku koni i wozów, albo małe firmy budowlane. Wiele cegły wywozi się do pobliskich osiedli podmiejskich. Swego czasu rzucono projekt opodatkowania wydobywanej i wywożonej cegły.

Projekt ten także nie wszedł w życie. Można go jednak jeszcze wprowadzić w czyn. Niejedna złotówka wpłynęłaby do kas miasta, niejeden remont można by przeprowadzić za uzyskane w ten sposób sumy. **(as)**

Tu naprawdę jest upał
Praca w gazowni przy 70° C

Z hukiem runęły rozpalone węgle na ruchome ruszta — a już jeden z robotników poskoczył otwierać krany z wodą na drodze, którą miały przebyć nim dotrą na wysypisko — zamienione w koks.

Godz. 13-ta. Szarża.

„Szarża" to znaczy zmiana załadunku węgla w olbrzymich retortach pieców gazowych. Każda z retort, produkujących gaz świetlny, zawiera 440 kg. węgla. Aby z masy tej wydobyć gaz, potrzebna jest temperatura 1. 300 stopni.

— Praca przy produkcji gazu jest jednym z najbardziej uciążliwych zajęć szczególnie latem — mówi p. Jaśkiewicz, kierownik fabrykacji — temperatura pow..trza w hali pieców sięga 70° Celsjusza. Przy takim tropikalnym upale ludzie nieraz mdleją — szczególnie gdy rozżarzony węgiel, który trzeba usuwać długimi pogrzebaczami „spuchnie", opierając się o wewnętrzne ściany retort.

Kierownik Jaśkiewicz jest najstarszym pracownikiem gazowni warszawskiej, pracuje bowiem w niej od 1904 roku, a na kierowniczym stanowisku od 1907 r.

W czerwcu 1945 r. został ukończony remont pierwszego pieca i przystąpiono do magazynowania w zbiornikach pierwszego wyprodukowanego gazu.

Jaśkiewicz — kierownik fabrykacji.

Dwa lata temu w dniu 4 lipca zainstalowano pierwszy gazomierz na mieście. Pierwsi konsumenci rozpoczęli pobieranie gazu. Produkcja na dobę wynosiła 5 tys.

Dziś gazownia posiada 22.500 odbiorców, którym dostarcza dziennie 60 do 65 tys. m. sześc. gazu na dobę, z tego 20 tys. m. sześc. gazu pobierają zakłady przemysłowe. **(AS)**

Potworna zbrodnia na Targówku
Zwłoki staruszki zamordowanej przez syna znaleziono pod podłogą

Niezwykłą zagadkę kryminalną rozwiązały władze śledcze, aresztując współwinnych morderstwa dokonanego na osobie 67-letniej Józefy Komuda, zamieszkałej wraz z sublokatorką Adelą Piotrowską, przy ulicy Białobrzeskiej 7 na Targówku.

Sąsiedzi zaniepokojeni długą nieobecnością Komudy w domu zaalarmowali Milicję. Poszukiwania doprowadziły do niezwykłego odkrycia. Po uchyleniu deski od podłogi, wywiadowcy znaleźli zamaskowane wejście do piwnicy. W wąskim otworze leżały zmasakrowane zwłoki zamordowanej staruszki. Aresztowano kobietę lekkiego prowadzenia się, Piotrowską, w podejrzeniu o dokonanie potwornej zbrodni, a następnie przyjaciela jej, Eugeniusza Ołówka oraz Władysława Obłudzkiego.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że stanowili oni we trójkę szajkę, która dokonała szeregu napadów na terenie Saskiej Kępy. Piotrowska zwabiała zapóźnionych przechodniów do poniemieckich bunkrów i tam poiła ich alkoholem. Wtedy grabiono im wszystkie posiadane przedmioty, a nawet ubrania. W czasie dalszego dochodzenia stwierdzono, że przy pomocy trójki rabusiów morderstwa dokonał syn Komudy, Stefan. Matkobójca powodowany chęcią zdobycia pieniędzy, dokonał potwornej zbrodni i zaciągnął zwłoki Komudy do piwnicy.

Wakacje w murach miasta
Nad Wisłą, na gliniankach i fosach

— Nareszcie człek kilka tygodni odpocznie — mruknął stary Michał, woźny, zatrzaskując główne drzwi za ostatnim uczniem.

— Nareszcie wakacje — rzucił z zadowoleniem w stronę kolegi Adama, dwunastoletni Krzyś — a ty gdzie wyjeżdżasz?

— Nigdzie — odparł zagadnięty

— No to co będziesz robił?

— Na Wisłę będę chodził.

DLA WSZYSTKICH

Od kilku dni na brzegach Wisły zaroiło się od chłopców. Są wśród nich malcy dziewięcioletni, ze szkół powszechnych i „poważni" licealiści. Wszyscy zmuszeni do spędzenia ferii wakacyjnych w Warszawie. Upał przygnał ich nad Wisłę, gdzie można się wykąpać i wybiegać wśród gęstwin wikliny, pokrywającej brzegi: czerniakowski, marymoncki i gocławski. Trzy te miejsca są najchętniej odwiedzane. Nie obowiązują tam żadne przepisy, żadne zakazy a wejście jest dla każdego bezpłatne.

W godzinach rannych, kiedy przeważnie plaże klubów młodzieżowych świecą pustkami, na brzegu marymonckim czy czerniakowskim panuje ruch.

— Dlaczego nie chodzicie na miejską, czy szkolną plażę, gdzie są boiska do gier, kajaki, piłka — pytam chłopców.

Wybierają się tam całą grupą — zwierzają się — tylko jeszcze nie złożyli sobie „forsy" na wstęp i wynajęcie kajaków.

Rodzice? Ci najczęściej nie mają czasu myśleć o „przyjemnościach" dla swych dzieci. Bo przecież, któż to za ich młodości znał tam jakieś plaże, piłkę, czy kajaki.

Nie mniejszym powodzeniem cieszą się glinianki czy fosy poforteczne.

BEZ ŻENADY...

Na Woli, Mokotowie, na fosach czerniakowskich i w Miasteczku Ogrodzie codziennie pełno jest chłopców. Nie zważają, że woda jest ciemnoszara i cuchnie. Nie zważają tam również na żadne przepisy o bezpieczeństwie, czy zasady moralności, kąpią się w stroju adamowym. Zresztą niejeden może i wstydzi się, ale cóż zrobić, jak nie ma za co kupić kąpielówek. A nawet jak trafi się kilka „groszy" to lepiej zjeść lodów lub wieczorem iść do kina.

Młodzi „urlopowicze" wzmocnili poważnie kadrę pasażerów tramwajowych, jeżdżących na gapę. Z tyłu na buforze odbywają wędrówki z odległych peryferii nad Wisłą. Podczas takiej podróży o wypadek nie trudno.

Mniej odważni i młodsi gorące, upalne dni spędzają na podwórkach lub wśród ruin, stanowiących teren zabaw w „złodzieja", „w powstanie" w „Czarnego Jacka".

Eh, gdyby to tak można było wyjechać w lasy — marzą „myśliwi" ze „szczepu Komanczów" — dopiero tam można było by urządzać podchody wyprawy i polowania. Niestety marzenia te nie mogą być spełnione. **(as)**

Wesoła grupka chłopców z ul. Noakowskiego, korzystając z ładnej pogody i piasku, który tramwajarze pozostawili przed Politechniką gra w „pikuty". Na podobnych zabawach zejdą im wakacje.

Dwunastoletni Janek z Opaczewskiej (na zdjęciu) wakacje spędza w Warszawie. Jest zapalonym „rybakiem". Cały dzień, z siatką w ręku brodzi po szuwarach glinianek szczęśliwickich

Wystawa obrazów
malowanych przez dzieci

W Krakowie otwarto niecodzienną wystawę kilku tysięcy obrazów namalowanych farbą klejową przez dzieci wszystkich przedszkoli śląskich. Rezultaty wzbudzają podziw nawet wśród artystów malarzy.

Znany pedagog, prof. Stefan Szuman wydał świetną opinię co do bezpośredniości i doskonałości poczucia kolorytu w traktowaniu tematu przez dzieci, rekrutujące się prawie wyłącznie z warstw robotniczych..

Wystawa objedzie w przyszłości szereg miast polskich.

Na Polski Zw. Zach.

Członkowie sekcji taksówek, **Zw. Zaw. Transp... wców składają 9850 zł.**

Zwyrodniały ojciec
katował 3-letniego syna

5-go b. m. przed Sądem Okręgowym w Warszawie Wydział III Karny stanął Józef Dziewiecki oskarżony o znęcanie się nad swoim 3-letnim synkiem Wiesławem.

Matką 3-letniego Wiesława była „przyjaciółka" Dziewieckiego niejaka Józefa Jaskólska.

Do nieślubnego swojego syna Dziewiecki czuł nienawiść. Przeprowadzone śledztwo ujawniło, że Dziewiecki bił swojego syna pięścią w głowę, dusił za szyję i groził mu, że go zabije.

Na podstawie oględzin lekarskich stwierdzono u biednego chłopca sińce na twarzy i głowie, wylewy krwawe do głowy, rany szarpane płatka usznego.

Oskarżony nie przyznał się do winy i powiedział że syn jego odniósł obrażenia na skutek upadku z drewnianego konia, którym często bawił się.

Sąd jednak nie dał temu wiary i skazał Dziewieckiego na 1 rok więzienia. **(cz).**

A był... proszę Sądu, tak...

Będę reformatorem...

Dwóch panów jechało „12-ką", jeden z nich ubrany był w jasno-zielony garnitur i posiadał potężny, pękaty brzuszek. Drugi nosił amerykański battle dres i był przeraźliwie chudy. Z kieszeni wojskowych spodni wystawała mu szyjka butelki z jakimś przezroczystym płynem. Obaj panowie energicznie wachlowali się trzymanymi w rękach gazetami.

— Uf! — jęknął ten gruby.

— Gorąco — szepnął ten chudy i dodał: Panie Bonifacy, cóż to u nas za obyczaje. Człowiek jak ma pretensje do bontonu, koniecznie musi na upale marynarkę nosić. Broń Boże, żeby szelek nie było widać.

— Epp, panie Stanisławie... Paskudne obyczaje. Hepp... Przydałby się tutaj jaki reformator.

— Przydałby się, ale gdzie takiego znaleźć?...

Panu Bonifacemu zaświeciły się oczy. Zastanawiał się chwilę, po czym tajemniczo powiedział:

— Mam!

— Co takiego?

— Mam! Będę reformatorem. Samoosobiście rewol... epp rewolucję w obyczajach przeprowadzić muszę. Dla dobra ludzkości...

— W jaki sposób pan tę rewolucję przeprowadzi?

— Po prostu dam przykład jak człowiek powinien być ubrany podczas upałów. W dolnej garderobie tramwajami jeździć będę.

— Kiedy?

— Zaraz — rzekł p. Bonifacy i z miną człowieka gotowego na wszystko, zaczął się rozbierać.

Gdy tramwaj stanął przy pl. Zbawiciela, p. Stanisław był już rozebrany i posiadał na sobie tylko dolną garderobę o kremowym kolorze w różowe paski.

— Teraz wsiądziemy w „9-kę" — rzekł rewolucjonista obyczajów i w asyście p. Stanisława podszedł do przystanku „9-ki", gdzie oczekiwała już spora gromada pasażerów.

Naga postać p. Bonifacego wzbudziła ogólną sensację. Dały słyszeć się głosy: „Wariat! Wariat!"

— Jaki wariat? Epp... Kto wariat, pytam się — powiedział p. Bonifacy.

— Myślą pewnie o panu — rzekł p. Stanisław.

— O mnie? Ja wariat? Muszę im wytłumaczyć. Z tymi słowy wszedł p. Stanisław na bańkę od mleka, będącą własnością jakiejś czekającej na tramwaj wiejskiej kobieciny.

— Wariat! Wariat! — rozległy się krzyki.

— Obywatele! Epp... obywatelki i ty kochana młodzieżo! — zaczął p. Bonifacy. — Od dziś zaczynamy chodzić w zaoszczędzonym stroju. Rozbierać się! — rzucił rozkaz reformator.

Nikt jednak nie myślał tego czynić. Wtedy p. Bonifacy zeskoczył z bańki i z jakiegoś starszego jegomościa zaczął zdzierać ubranie.

„Bandyta! Bandyta!" — piskliwie krzyczała ofiara reformatora.

Skądś zjawił się milicjant. Moralność starszego pana została uratowana, a p. Bonifacy powędrował do aresztu.

W Sądzie p. Bonifacy Stokrotka, tak się nasz reformator nazywał, tłumaczył się b. gęsto i mówił, że miał na celu dobro ludzkości. Sąd jednak nie dał się przekonać i skazał p. Bonifacego za awantury, popełnione w stanie nietrzeźwym, na tydzień aresztu i grzywnę 5.000 zł. **(kra)**

»Wesołe miasteczko« z Pragi
przeniesione na Grochów

Przy ul. Targowej na przeciw Dw. Wileńskiego przez blisko dwa lata istniało „Wesołe miasteczko". Karuzele, huśtawki, strzelnice, teatrzyk rewiowy stanowiły atrakcję dla mieszkańców Pragi.

W godzinach wieczornych w dni powszednie oraz w święta miejsce to wypełniał rozbawiony tłum. Wrzawa, muzyka trwające do późnej nocy spędzały sen z oczu mieszkańców pobliskich domów.

Swego czasu Dzielnicowa Rada Narodowa usiłowała przenieść miasteczko na teren dawnego „Lunaparku" w Ogrodzie Praskim. Ostatnio sprawę tę rozwiązało życie. Plac przy ul. Targowej, gdzie mieściło się miasteczko, przeznaczono pod budowę domu dla poczty. Chcąc nie chcąc przedsiębiorcy „Lunaparku na kółkach" przenieśli interes na Grochów.

5 sztandarów i 3 biblioteki
Dar Warszawy dla I Dywizji Piechoty

W sobotę, 5 b. m., odbyło się w Warszawie zebranie Obywatelskiego Komitetu Fundacji sztandarów dla I-ej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki.

Na zebranie przybyli przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, wojska, partii politycznych, organizacji społecznych, wojewódzkiej Rady Narodowej i Tow. Przyjaciół Żołnierza.

Na ufundowanie sztandarów zebrano sumę ok. 5 milionów zł. Zbiórkę przeprowadzały: MRN Warszawy i Woj. Rada Narodowa.

Ogółem zostanie ufundowanych 5 sztandarów, których wręczenie nastąpi w rocznicę bitwy pod Lenino 13 października b. r.

Po opłaceniu należności za sztandary komitetowi pozostała jeszcze suma ponad milion zł., za którą postanowiono ufundować 3 biblioteki o łącznej liczbie 3.500 książek również z przeznaczeniem dla jednostek I-ej Dywizji Piechoty.

Jakkolwiek zbiórka funduszów na sztandary dla obrońców i wyzwolicieli Stolicy cel swój osiągnęła, komitet postanowił nie zamykać jeszcze listy ofiar, przyjmując dalsze dobrowolne wkłady, które pozwolą na rozszerzenie zakresu pomocy kulturalnej dla żołnierzy I Dywizji Piech. **(AS).**

Zatrzymana paserka
usiłowała przekupić milicjanta

29-go marca b. r. w Warszawie Bronisława Osela została zatrzymana pod zarzutem paserstwa przez funkcjonariusza XIV komisariatu Zbigniewa Bednarka. W czasie rozmowy z milicjantem Osela usiłowała przekupić go kwotą 200 zł.

Sąd skazał Osel , na 6 miesięcy więzienia **(cz).**

Władze administracyjne przygotowują się do walki z drożyzną i spekulacją na terenie powiatów

W dniu wczorajszym w małej sali konferencyjnej na olsztyńskim ratuszu rozpoczęła się dwudniowa odprawa powiatowych referentów karno-administracyjnych, przemysłowych i aprowizacyjnych z terenu całego województwa.

Odprawa ma na celu należyte poinstruowanie referentów w związku z akcją normowania cen przez komisje cennikowe oraz z walką ze spekulacją i fałszowaniem artykułów pierwszej potrzeby.

Odprawie przewodniczy wicewojewoda olsztyński ppłk. mgr. T. Koral przy współudziale naczelników wojewódzkich wydziałów przemysłowego, karno-administracyjnego, ogólnego, aprowizacji i handlu oraz przedstawicieli Komisji Specjalnej i prokuratury.

Odprawę zagaił wicewojewoda ppłk. mgr T. Koral, zwracając uwagę na konieczność wytężonej współpracy wszystkich czynników w związku z akcją walki z drożyzną, pobieraniem nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby i wyzyskiem.

Chodzi tu o odpowiedzialne współdziałanie zarówno referentów powiatowych, jak i władz skarbowych i Komisji Specjalnej. Odpowiedzialność za powodzenie akcji spada na barki wspomnianych czynników, które też winny odpowiednio przygotować się do niej. Złe bowiem podejście do zagadnienia ze strony urzędników może być komentowane przez społeczeństwo, jako uchybiające praworządności.

Z tych też względów wicewojewoda apeluje do zebranych o włożenie maksimum wysiłku, aby stanąć na wysokości zadania.

Przybyli na odprawę referenci powiatowi otrzymali szczegółowe wytyczne, dotyczące sposobu organizowania akcji. Poza tym wygłoszone zostały referaty.

Naczelnik wojewódzkiego wydziału przemysłowego inż. Szczypczyński wygłosił referat o organizacji akcji walki z lichwą i spekulacją, podając wytyczne pracy w terenie dla poszczególnych referentów powiatowych.

Delegat Komisji Specjalnej mgr Tyszko wygłosiła referat o ustawie z dnia 2 czerwca br. „o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym", komentując szczegółowo poszczególne artykuły tej ustawy.

Inspektor Komisji Specjalnej ob. Aksler mówił o zadaniach referentów poszczególnych starostw, wskazując na konieczność jak najsilniejszej współpracy z czynnikiem obywatelskim w walce z drożyzną i paskarstwem.

Po przerwie obiadowej odbyły się z kolei konferencje u naczelników poszczególnych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu odprawy wygłoszone zostaną referaty: naczelnika wydziału ogólnego w Urzędzie Wojewódzkim ob. Lisiewicza na temat stosowania przepisów w postępowaniu karno-administracyjnym oraz referaty prokuratora Szczurzewskiego i naczelnika wydziału aprowizacji i handlu ob. Plocha. **(S. G.)**

Pod adresem starostów

Na odbudowę Starego Ratusza w Olsztynie dla Studium Praw. Adm. ob. Eugeniusz Cieślak, starosta powiatowy w Lidzbarku wpłacił zł 1000, wzywając starostę pow. w Morągu ob. Krzewińskiego i starostę pow. w Braniewie ob. Wróblewskiego do złożenia ofiar na ten cel, jako dalszych ogniw łańcucha.

Witamy Elbląg

A więc stało się. Pociągnięci serdecznym wezwaniem naszych Czytelników z Elbląga, którzy w licznych listach do redakcji zwracali się do nas o bliższe zainteresowanie się ich osieroconym niejako pod względem prasowym miastem — z dniem dzisiejszym włączamy Elbląg do terenu naszej pracy dziennikarskiej, co zresztą zapowiadaliśmy już przed dwoma tygodniami.

Od dnia dzisiejszego „Życie Olsztyńskie" — pismo ziemi warmińsko-mazurskiej — staje się organem prasowym również Elbląga, starego miasta portowego Warmii.

Wierzymy też, że raz przekroczywszy granice województwa olsztyńskiego wkrótce już zasięgiem swojej działalności informacyjno-publicystycznej objąć będziemy mogli całość ziem Warmii i Mazur, których jedność geograficzna, narodowościowa, gospodarcza i historyczna nie może być przekreślona sztucznym i dowolnym podziałem administracyjnym.

Dwa bratnie miasta — Olsztyn i Elbląg, związane mocnymi, wciąż aktualnymi węzłami wspólnoty interesów i tradycji, na łamach „Życia Olsztyńskiego" podają sobie ręce w silnym serdecznym uścisku.

Witamy w wielkiej rodzinie „Życia Olsztyńskiego" naszych nowych Czytelników i Przyjaciół elbląskich, wierząc, że dzień dzisiejszy przyczyni się do dalszego zbliżenia naszych bratnich miast dla dobra całej ziemi Warmińsko-Mazurskiej.

Wł. M.

Plenum MWRN obraduje

W czwartek dn. 10 bm. o godz. 10 odbędzie się posiedzenie Maz. Woj. Rady Narodowej w Olsztynie.

Na porządku dziennym m. in. wybory zastępcy przewodniczącego i członka Prezydium WRN oraz sprawozdania z akcji walki z drożyzną, z przebiegu akcji osiedleńczej i z akcji zwalczania pożarów leśnych.

Wyjeżdżają dzieci

Przed kilku dniami 40 dzieci z okręgu olsztyńskiego odjechało do prewentorium w Dzierżążnej na Pomorzu, na dwumiesięczny pobyt.

Jutro odjadą dzieci, wytypowane na 6-cio tygodniowy pobyt w prewentorium w Prabutach, a 13-go odjedzie grupa dzieci do Czechosłowacji.

Jak widzimy, plany kolonijne realizują się. **(ni)**

Ważne dla wycieczek

We Fromborku już jest czynne schronisko turystyczne ks. Salezjanów

Od 1 bm. zostało otwarte we Fromborku schronisko noclegowe dla wycieczek zbiorowych, zorganizowane dzięki staraniom księży Salezjanów rozumiejących potrzebę istnienia tego rodzaju placówki w mieście, do którego ściągają ostatnio turyści i wycieczkowicze nietylko z całej Polski, ale i zagranicy.

Frombork bowiem staje się miejscowością coraz bardziej atrakcyjną i godną widzenia.

Brak jakiegokolwiek hotelu czy domu noclegowego, a z drugiej strony duży napływ wycieczek zbiorowych bądź też osób niezorganizowanych wysunął potrzebę zapewnienia młodzieży i zwiedzającym wygodnego odpoczynku.

Warunek ten spełnia całkowicie schronisko księży Salezjanów. Mieści się ono w odbudowującym się gimnazjum zawodowym, znajdującym się w mieście.

Przewidziane jest, przynajmniej narazie, na 50 łóżek. W schronisku czynna jest również kuchnia. Śniadania, obiady i kolacje mogą być również brane pod uwagę po uprzednim zawiadomieniu dyrekcji szkoły z podaniem ilości zamawianych obiadów.

Dyrekcja szkoły zwraca się przytym do wszystkich zainteresowanych, odnosi się to szczególnie do wycieczek przybywających z naszego województwa, by o przyjeździe grup wycieczkowych zawiadamiać Frombork telefonicznie, celem uniknięcia ewentualnego ścisku.

Inicjatywa księży Salezjanów i zainteresowanie się ich bolączkami naszego terenu zasługuje na specjalne podkreślenie i uznanie. **(il)**

Nieuchwytna NKL powinna zafiksować godziny swojego urzędowania

W związku z licznymi skargami naszych czytelników na nieuchwytność w urzędowaniu Nadzwyczajnej Komisji Lokalowej w jej biurze przy ul. Ogrodowej 5, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienia do ob. Pierzchały, przewodniczącego tej komisji.

Jak wynika z udzielonych nam wyjaśnień, Nadzwyczajna Komisja Lokalowa, w skład której wchodzą członkowie zajmujący poza tym różne stanowiska zawodowe, ma tylko jednego stałego urzędnika ob. Chrabąszczewicza, który zmuszony jest do częstego przebywania w sprawach urzędowych na mieście, bądź to w urzędach, bądź u poszczególnych członków komisji.

Lokal komisji bywa przeto zamknięty, czemu trudno jest zaradzić, bowiem pracująca do niedawna druga urzędniczka zwolniła się z pracy, przechodząc na inne stanowisko, zaś doangażowanie nowego pracownika ze względu na bliską likwidację nadzwyczajnej Komisji Lokalowej, nie może być brane w rachubę.

Przyznając słuszność powyższych motywów, mimo to stoimy na stanowisku, iż winny być mimo wszystko wyznaczone pewne stałe godziny urzędowania, w których interesanci byliby załatwiani, o czym należałoby poinformować zainteresowanych odpowiednią wywieszką na drzwiach biura. **(s.)**

Młodociani muzycy dwaj bracia z Morąga grają w Olsztynie cygańskie piosenki

W jednym z olsztyńskich zakładów gastronomicznych koncertował w dniu wczorajszym ciekawy zespół: dwaj młodociani muzycy-cyganie, z których starszy — skrzypek liczy lat 12, młodszy zaś — harmonista lat 8.

Są to bracia Roman i Władysław Dąbrowscy z Morąga.

Słuchaliśmy szeregu melodii cygańskich w swoistej interpretacji młodocianych muzyków, nie pozbawionych niewątpliwie dużego zacięcia artystycznego i znacznej muzykalności.

Starszy z braci jest uczniem szkoły powszechnej, młodszy do szkoły jeszcze nie chodzi. A szkoda. Chłopcami winien ktoś zająć się i dopomóc w kształceniu ogólnym, jak i muzycznym.

Niestety, narazie bracia muszą zarabiać na życie, rozpoczynając w okresie wakacji szkolnych swoją wędrówkę artystyczną. **(s)**

Teatr olsztyński na występach gościnnych

Zespół Teatru Miejskiego im. St. Jaracza przewiduje w dniach najbliższych szereg swoich gościnnych występów na terenie powiatów naszego województwa.

Nie wątpimy, że zapowiedziane występy naszych artystów będą ewenementem artystycznym w pracowitym życiu mieszkańców miast powiatowych. (per)

Z ostatniej chwili

Opozycja przeciwko Ramadier wzrasta w łonie partii socjal-demokratycznej

TELEFONUJĄ NAM:

PARYŻ. — ostatnie obrady rady narodowej francuskiej partii socjal-demokratycznej miały przebieg niezwykle burzliwy.

Opozycja przeciwko premierowi Ramadier z przedstawicielami departamentu Sekwany na czele wysunęła szereg zarzutów przeciwko polityce, prowadzonej przez rząd francuski zarówno na terenie międzynarodowym, jak i wewnętrznym.

W obronie polityki rządowej stanął, jak było do przewidzenia, Leon Blum.

W godzinach nocnych odbyło się głosowanie nad wnioskiem o wyrażenie votum ufności polityce rządu. W wyniku głosowania Ramadier otrzymał 2.576 głosów przeciwko 2.058, przy 127 wstrzymujących się od głosowania.

Komisja Weryfikacyjna załatwiła przychylnie 23 wnioski z Olsztyna

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się w sali konferencyjnej MRN w Olsztynie zebranie Komisji Weryfikacyjnej, której w zastępstwie dyr. Pietrzaka-Pawłowskiego przewodniczył radny MRN ob. nacz. Paweł Sowa.

Przedmiotem obrad było rozpatrzenie 47 wniosków b. obywateli niemieckich narodowości polskiej, zamieszkałych w Olsztynie, o nadanie im obywatelstwa polskiego.

W wyniku wczorajszych obrad Komisja załatwiła przychylnie 23 wnioski, oraz przekazała do zbadania i zaopiniowania zarządowi Polskiego Związku Zachodniego w Olsztynie dalsze 22 wnioski. Komisja odmówiła swojego poparcia jedynie dwóm wnioskodawcom.

Oprócz pięciu członków MRN w obradach Komisji uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Miejskiego, władz Bezpieczeństwa i kierownik biura PZZ w Olsztynie.

Długotrwały przebieg obrad oraz sumienne i szczegółowe badanie spraw świadczyły dobitnie o wysokim poczuciu odpowiedzialności wśród członków Komisji. **(jd.)**

Jak walczyć z drożyzną i spekulacją

Dziś rozpoczynają się w Olsztynie doniosłe obrady

Dziś we wtorek, o godz. 10-ej odbędzie się w lokalu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie Zjazd Powiatowych Inspektorów Delegatury Komisji Specjalnej w Olsztynie, przedstawicieli Pow. Komisji Społecznych Kontroli Cen oraz przedstawicieli Pow. Społecznych Komitetów do walki z drożyzną i spekulacją.

W zjeździe wezmą udział przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz przedstawiciel Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej w Warszawie.

Zjazd ma na celu poinstruowanie zebranych o sposobach walki z drożyzną i spekulacją.

W zagajeniu zjazdu zabiorą głos: wojewoda olsztyński mgr W. Jaśkiewicz, przewodniczący WRN poseł Cendrowski, przewodniczący olsztyńskiej Delegatury Komisji Specjalnej mgr Walenty Preiss i inż. Koss.

Referaty wygłoszą ob. ob.: inż. Koss, inż. Szczypczyński, mgr Tyszko, oraz przedstawiciel Izby Skarbowej i członek Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej w Warszawie. **(w.)**

Z sądów

Niewesoły epilog wesołej zabawy „podporucznika" Banaszczyka

Dzień ślubu jest to jeden z niedzielnych dni w życiu człowieka, w którym każdy nawet pośrednio zainteresowany, stara się wystąpić z pompą i z humorem.

Pan Józef Banaszczyk (zam. przy ul. Stalina 33) też był tego samego zdania, a ponieważ słusznie uważał, że młody człowiek najokazalej wygląda w mundurze i do tego... oficerskim, więc na okres uroczystości weselnych, na które zaproszony był do znajomego, we wsi Wielkie Purdy, pow. Olsztyn, „pożyczył sobie" u swego kolegi, Maksa Malinowskiego, leżącego podówczas w szpitalu w Olsztynie, piękny oficerski mundur, przyozdobiony podporucznikowską gwiazdką.

Ze środkiem na humor i fantazją kawalerską było mniej kłopotu, wystarczyło wysuszyć tylko ćwiartkę „perełki", a wesoły początek był zapewniony, o resztę niech martwi się pan młody, jako gospodarz uroczystości.

Zapięty na ostatni guzik z fantazyjnie wzniesioną głową, p. Banaszczyk wraz z całym weselnym pochodem wszedł do kościoła parafialnego w Wielkiej Purdzie, gdzie odbył się ceremoniał ślubu.

Już w kościele w czasie nabożeństwa buńczuczna postać „oficera" zwróciła uwagę obecnego na Mszy komendanta powiatowego MO w Marcinkowie, Zygmunta Wieczorka, który na wszelki wypadek postanowił mieć nań oko.

Okazało się to jednak zbyteczne, gdyż p. Banaszczyk, czując się skutkiem nieznośnego upału na nogach niezbyt pewnie, sam zaszedł do Komendy Milicji, gdzie poprosił o filiżankę czarnej kawy.

I tu sprawa przybrała obrót zwrotny, gdyż milicjanci zażądali wylegitymowania się, czego Banaszczyk, rzecz prosta, uczynić nie mógł.

Widząc pewne zażenowanie p. Banaszczyka, milicjanci dłużej nie nalegali, oświadczając mu jedynie, że do wyjaśnienia jego awansu (gdyż w cywilu jest plutonowym rezerwy) będzie zmuszony pozostać jakiś czas na Milicji.

Uprzejmość milicjantów nie podobała się jednak p. Banaszczykowi, który pod ich adresem rzucił kilka niemiłych dla ucha słów. Komendantowi Wieczorkowi zagroził znów „usunięciem" z tych terenów.

Stawiony przed Sąd Grodzki w Olsztynie, p. Banaszczyk tłumaczył się, że tego co mówił kompletnie nie pamięta.

Ponieważ w toku rozprawy stwierdzono, że mundur oficerski pożyczony był istotnie z zamiarem zwrócenia, Sąd skazał p. Banaszczyka na 2 miesiące aresztu. **(b)**

CZY OPŁACIŁEŚ JUŻ PRENUMERATĘ NA LIPIEC?

Jeśli nie-to spiesz się ABY UNIKNĄĆ PRZERWY W DOSTAWIE „Życia Olsztyńskiego" JUŻ OD 10 B. M.

Dzień Olsztyna

U WOJEWODY

Wczoraj w godzinach rannych przedstawiciel Zarządu Okręgu Z. H. P. w Olsztynie dyr. Ubezpieczalni Społecznej ob. Ligęza oraz komendant Chorągwi Harcerzy ob. Jan Bojarski złożyli wizytę ob. wojewodzie, przedkładając plany pracy społecznej obozów harcerskich w bieżącym sezonie wakacyjnym, w związku z repolonizacją Warmii i Mazur. (Ka.)

SZCZURY SPACERUJĄ PO ULICACH

Ledwie zakończono akcję odszczurzania miasta, a już dają się widzieć liczne szczury, spacerujące w biały dzień po ulicach miasta.

Gryzonie te są tak rozzuchwalone, że nie boją się nawet przechodniów.

Jeśli weźmie się pod uwagę zdolność rozmnażania się tych szkodników, to dojdzie się do wniosku, że akcję odszczurzania należy jak najprędzej powtórzyć. **(s.)**

ZŁODZIEJE GRASUJĄ NA PLAŻY

Czytelnicy nasi donoszą o licznych ostatnio kradzieżach na plażach olsztyńskich. Ofiarą złodziei pada przeważnie garderoba, pozostawiona na brzegu przez kąpiących się.

Poza tym donoszą nam również o wypadkach głupich „żartów", nie wiadomo przez kogo popełnianych, a polegających na rozrzucaniu garderoby, moczeniu jej w wodzie i t. p.

A więc, plażowicze — więcej uwagi. Radzimy też zapolować na złodziei i niewczesnych „żartownisiów". Schwytanych należałoby natychmiast oddać w ręce MO. **(w)**

GRUZ ZNIKA

Jak się dowiadujemy, wkrótce Zarząd Miejski ukończy uprzątanie gruzu ze zwalonej poczas wichury kamienicy przy ul. 22 Lipca.

Prace prowadzone są z ramienia Wydz. Technicznego przez specjalne brygady robotnicze. **(s).**

DLACZEGO BATEM?

Przy oczyszczaniu placyku, będącego poszerzeniem Pl. Wolności, zatrudnione są wozy.

Poczciwe konie z trudem dają radę ciężkim wozom z gruzem, grzęznącym w miękkiej ziemi, ale nie wydaje nam się, żeby zachodziła konieczność używania biczyska jako dopingu.

Bicie przeciążonych nadmiernie koni powinno być karane mandatami MO. **(x)**

NA OBOZY

W najbliższych już dniach opuści Olsztyn Hufiec Harcerek, które udają się na obozy letnie.

O akcji obozowej, która planowo rozwija się na naszym terenie napiszemy wkrótce obszerniej. (Kr.)

W NOWYM LOKALU

Zarząd Grodzki Tow. Przyj. Pol.-Radzieckiej przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Stalina 7.

Przyjęcie interesantów we wtorki i piątki od godz. 16 do 18. **(m. g.)**

WYJAŚNIENIE

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma w sprawozdaniu z obrad wojewódzkiego zjazdu, zwołanego przez Biuro Organizacji Dostaw w Olsztynie, podaliśmy, że zjazdowi przewodniczył prezes S. L. ob. mgr Chyczewski.

Jak się dowiadujemy, ob. Chyczewski przewodniczył obradom nie z ramienia S. L. tylko z wyboru uczestników zjazdu, na który przybył jako szef olsztyńskiej delegatury Biura Kontroli K. R. N.

Natomiast skrót mgr przy nazwisku ob. Chyczewskiego został umieszczony omyłkowo.

GAWĘDY OLSZTYŃSKIE

OD STOLIKA PRZED RATUSZEM DO HALI TARGOWEJ

„I-sza miejska hala targowa" — oto szyld, umieszczony na dachu nowowybudowanego w Olsztynie gmachu, potrzebnej i celowej inwestycji naszego miasta.

Nie trzeba się jednak dziwić, że „rodowity" olsztynianin, z pewnym niedowierzaniem przyglądając się schludnym stoiskom, pomyśli: „a jednak mamy porządną halę targową". Refleksje te są tym bardziej na miejscu, że droga od pierwszego stolika - straganu do pierwszej miejskiej hali targowej nie była ani łatwa, ani krótka.

Nieliczni tylko pamiętają, jak pewien przedsiębiorczy repatriant ustawił stolik z drobiazgami na chodniku vis a vis ratusza. Był to — o ile mnie pamięć nie zawodzi — kwiecień roku 1945.

Miasto wyglądało wówczas wojennie, na ulicach same mundury wojskowe przetykane zrzadka wytartym cywilnym przyodziewkiem. Przedmiotem handlu była oczywiście żywność, o którą było najtrudniej.

Obok owego pierwszego „historycznego" stolika pojawiły się wkrótce następne, tworząc szereg małych stoisk, z dniem każdym wydłużający się. Rodził się prywatny handel w Olsztynie. Noworodek szybko wzrastał i zaczynał przeszkadzać już normalnemu ruchowi ulicznemu, który również wzmagał szybko.

Istniejący już podówczas Zarząd Miejski musiał więc przystąpić do rozwiązania „problemu" targowiska. Kilkadziesiąt stoisk, które powstały przed ratuszem i gromadzący się tam tłum kupujących musiał być usunięty z coraz bardziej ruchliwego punktu miasta.

Przeniesiono więc „bazar" na plac Nowotki. Stojąca na nim wielka szopa poniemiecka ze sprzętem wojennym nie pozwoliła jednak handlującym na wykorzystanie placyku, przeto handel z konieczności rozlał się ulicami Bogumiła Linki i Jerzego Linki, a nawet okupował ulicę Warmińską, zajmując w ten sposób cały kwartał.

Powstają jak grzyby po deszczu liczne stragany i budki, handel kwitnie. Można tu było kupić wszystko od pierzyny niemieckiej począwszy, na „zamrożonym" w wodzie maśle skończywszy. Od wczesnego ranka do zmierzchu było tu gwarno, tłoczno i ludno, mimo znanych przenikliwych wiatrów olsztyńskich, wiejących mimo błota i zwałów lodowych w zimnych miesiącach.

Ludność Olsztyna stale się powiększa. Już w grudniu roku 1945 trudno było o mieszkanie, przybywa również i amatorów inicjatywy prywatnej, których nie mogą pomieścić dotychczasowe „bazarowe" ulice.

Zbliża się wiosna roku 1946. Nowopowołana do życia Miejska Rada Narodowa zajmuje się między innymi również i sprawą targowiska. Na jednym ze swych posiedzeń podejmuje też „historyczną" decyzję przeniesienia targowiska „tymczasowo" z placu Nowotki na placyk koło Wysokiej bramy.

Ówczesny stan tego placyka nie wiele zresztą różnił się wyglądem od stanu, w jakim znajduje się obecnie. Było wprawdzie mniej gruzu, niż obecnie, ale zato więcej jam, wyboi i śmieci.

Decyzja radnych miejskich wywołała pierwszą, zdaje się, największą burzę, jaką Olsztyn przeżył.

Opinia publiczna była tym żywo poruszona, szczególnie zaś białogłowy, zarówno czyniące zakupy, jak i sprzedające nie szczędziły słów... pod adresem władz miejskich.

Nawet prasa „uderzyła" w wielki dzwon oburzenia, stwierdzając niedopuszczalność lekkomyślnego traktowania tak żywotnych interesów ludności, jak zasobów spożywczych, które na placu przy bramie gęsto oblepiał kurz i śmiecie, niesione przez tutejsze „zefirki".

W łonie Rady Miejskiej zaczęły się gorące narady nad wytworzoną sytuacją i oto po paru miesiącach targowisko zwija swe straganiy i na wózkach, wozach, a nawet na plecach przenosi się po raz trzeci, na plac Pułaskiego, który został przez naszych ojców miasta wytypowany na stałą siedzibę targowiska.

Wprawdzie higiena w punktach sprzedaży nie podniosła się na razie, ponieważ czarny lotny proszek ziemi nadal wchodził w pokaźnym procencie w skład słoniny lub masła, wprawdzie w słotne dni piękne olsztynianki wychodziły z targowiska zabłocone po kolana, podtrzymywała jednak wszystkich nadzieja powstania stałej hali targowej. Rozeszła się bowiem wieść, że miasto przystąpi niebawem do wybudowania porządnej hali, która miała już stanąć przed jesienią r. ub.

I rzeczywiście przystąpiono do wznoszenia budowli. Nie stanęła ona jednak przed jesienią roku 1946, lecz przed latem 1947.

Nic też dziwnego, że dumnie głoszący światu szyld o I-szej miejskiej hali targowej wywołuje rozrzewnienie u „korzennego" olsztyniaka. Długa bowiem droga od pierwszego stolika przed ratuszem do pierwszej hali miejskiej została jednak pokonana. **(J)**

Dzień Elbląga

Pomoc lekarska

to instytucja użyteczności publicznej

Musi być miastu zapewniona

(Od naszego korespondenta)

Połowa lekarzy elbląskich przestała przyjmować pacjentów, motywując swój krok rzekomo nadmiernymi obciążeniami podatkowymi, nałożonymi przez Urząd Skarbowy.

W związku z tym w mieście wytworzyła się poważna sytuacja szczególnie z powodu nieordynowania lekarzy specjalistów, bowiem w wypadkach, w których zachodzi potrzeba porady ze strony lekarza specjalisty, pacjenci zmuszeni są udawać się do Tczewa lub Gdańska, co w praktyce stwarza wielkie trudności.

Ze względu na dobro mieszkańców miasta wierzymy, że ten niedopuszczalny stan ograniczenia pomocy lekarskiej będzie zlikwidowany w najbliższym czasie (cz. m.)

DZISIEJSZE POSIEDZENIE MRN

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 10-ej plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej m. Elbląga.

Na porządku obrad m. inn. znajdują się sprawy: ustalenie wysokości czynszu dzierżawnego za sady i ogrody warzywne, zmiany nazw niektórych dzielnic miasta i dzierżawy nieruchomości przy ul. Marymonckiej 5. (cz. m.)

OTWARCIE MOSTU NA KANALE

W tych dniach został oddany do użytku odbudowany most na Kanale Elbląskim, łączący centrum miasta z południowym przedmieściem.

Most został zbudowany przez elbląski Pow. Zarząd Drogowy. Nowy most stanowi już drugie połączenie z terenem za kanałem, który wskutek zniszczenia mostów podczas działań wojennych do niedawna był zupełnie izolowany. (cz. m.)

ELBLĄG TRACI SZKOŁĘ ZAWODOWĄ

Decyzją Ministerstwa Oświaty przeniesione zostaje do Lęborka Państwowe Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli, mieszczące się przy ul. Traugutta 96.

Dobrze zorganizowana i prowadzona szkoła cieszyła się w Elblągu wielką popularnością. Przeniesienie „przedszkolanek" do Lęborka niemile dotknęło miasto, którego ambicją jest — ze względu na korzystne warunki — zorganizowanie na miejscu lub ściągnięcie z innych miast jak największej ilości szkół zawodowych. (cz. m.)

ZMIANY W URZĘDZIE SKARBOWYM

W elbląskim Urzędzie Skarbowym zaszła zmiana na stanowisku naczelnika. Dotychczasowy naczelnik ob. Tadeusz Topolnicki został przeniesiony do Kwidzynia. Na jego miejsce został naznaczony ob. Lupa, dotychczasowy naczelnik urzędu w Starogardzie. (cz. m.)

POŻEGNANIE ZDEMOBILIZOWANYCH

W koszarach elbląskiego pułku piechoty odbyło się pożegnanie zdemobilizowanych żołnierzy.

W czasie wspólnego żołnierskiego obiadu zostały wygłoszone przemówienia przedstawiciela pułku i reprezentantów miejscowych władz administracyjnych oraz społeczeństwa elbląskiego.

Przy dźwiękach orkiestry zdemobilizowani zostali odprowadzeni na dworzec kolejowy. Wszyscy otrzymali od wojska obuwie, odzież i bieliznę osobistą. (cz. m.)

Ambulans PCK w pow. Giżycko

Ruchomy ambulans PCK wyruszył wczoraj na czterodniowy objazd powiatu Giżycko, gdzie odwiedzi szereg miejscowości zgodnie ze wskazówkami miejscowego lekarza powiatowego i inspektoratu szkolnego.

Obsadę ambulansu stanowią, jak zwykle, lekarz i pielęgniarka, którzy dysponują pełną ilością najpotrzebniejszych leków i środków dezynfekcyjnych oraz odzieży dla najbiedniejszych. (ja)

—●—

Transport przesiedleńców przybył do Pasłęka

Do Pasłęka przybył transport przesiedleńców z woj. lubelskiego, liczący 120 rodzin. Nowi osiedleńcy przywieźli z sobą inwentarz żywy, jak konie, krowy, owce.

Przesiedleńcy zostali poddani szczepieniom ochronnym przeciw tyfusowi brzusznemu, po czym przetransportowano ich wraz z inwentarzem na miejsce osiedlenia do poszczególnych gmin powiatu pasłęckiego. (ż)

SPORT * SPORT * SPORT

Warta wygrywa tylko 2:1 (1:0)

KKS nareszcie na poziomie

Zyskowski, Świeboda, Andrzejczak dają koncert gry

Rozegrany w niedzielę na Stadionie WF w Olsztynie mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej między KKS i Wartą (Poznań) zakończył się nieznacznym zwycięstwem gości 2:1 (1:0). Bramki dla Warty zdobyli Kazimierczak i Czapczyk po jednej, dla KKS — Bałtrun.

Ponad trzy tysiące widzów ze zdumieniem spoglądało na siebie, nie wierząc poprostu, że widzi przed sobą drużynę KKS, która zeszłej niedzieli z trudnością zremisowała z Czuwajem. To był inny KKS, taki, jaki chcielibyśmy widzieć zawsze. Mecz z Wartą KKS przegrał, co było do przewidzenia, ale zanosiło się na sensację gdyż kolejarze nie tylko potrafili utrzymać grę otwartą, ale nawet niepokoili poważnie gości i wiele im sprawali kłopotu.

Warta była lepsza technicznie i jej zwycięstwo było zasłużone. Przyznać to nawet najzagorzalszy kibic KKS. Pogłoski jednak o słabej formie zielonych okazały się prawdą, a strzelność ataku z reprezentantem Polski Smólskim na skrzydle pozostawiała wiele do życzenia.

Mecz Warta — KKS był najlepszym spotkaniem KKS na stadionie olsztyńskim, było to też jedno z najbardziej emocjonujących spotkań, jakich nie oglądaliśmy jeszcze w tym sezonie.

Mecz zaszczycił swą obecnością wojewoda olsztyński mgr W. Jaśkiewicz.

WIELKA TRÓJKA

Pierwszą lokatę otrzymuje bezsprzecznie Zyskowski, najlepszy gracz na boisku. Przez pełne 90 minut gry Zyskowski unieruchomił całkowicie Smólskiego, był promotorem wszelkich akcji, cofał się i szedł do przodu, nie stracił ani jednej piłki. Zyskowski gra zawsze dobrze, ale tym razem przeszedł samego siebie.

Na drugim miejscu stawiamy Świebodę, któremu KKS zawdzięcza nikłą porażkę. Świeboda miał swój dzień i zasłużył na jazdę na ramionach do szatni. Szkoda, że Świeboda tych „dni" tak nam żałuje, wciąż jednak pozostaje bezsprzecznie najlepszym bramkarzem okręgu.

Na trzecią lokatę zasłużył Andrzejczak. Feluś spisał się doskonale, jako mądry kierownik ataku, zgrabnie uwalniał się spod „zielonej" opieki, zasilał napastników i skutecznie walczył o piłkę.

ATAK NAJSŁABSZĄ LINIĄ

Zawiedli natomiast obaj łącznicy. Siwek nie potrafił nawet się przewrócić, Bałtrun boi się zderzenia i unika przeciwnika. Siwek miał kilka okazji, które zgodnie z tradycją zagubiły się w plątaninie nóg pod bramką. Zweig na lewym skrzydle jest za powolny, natomiast z przyjemnością obserwowaliśmy grę Sienkiewicza i wydaje się, że powinien on specjalizować się na prawym, gdzie wykazał szybkość, dośrodkowania i orientację. Sienkiewicz również miał w nogach już bramkę, Krystowiak jednak był na miejscu.

RUCH I AMBICJA

Szydlik grał słabiej, niż zwykle, wykazując zresztą, jak zwykle, wielką ruchliwość i pracowitość. Musimy przypomnieć, że stosowanie gry półgórnej nie daje nigdy rezultatu, jeśli przeciwnik jest lepszy technicznie. Wszystkie górne piłki warcharze brali, jak swoje. Mikołajczak do przerwy nie dał żyć Gierakowi na skrzydle, po zmianie pól osłabł, ale nadrabiał braki ambicją i ofiarnością.

WOŹNICA LEPSZY

Woźnica był lepszy od Troickiego, który ma na sumieniu kilka „kiks", które w meczu z niebezpiecznym i przebojowym przeciwnikiem nie powinny mieć miejsca. Woźnica, który długością wykopów ustępuje swemu koledze, przewyższa go orientacją, a zwłaszcza właściwym stosowaniem gry ciałem w ochronie własnego bramkarza. O Świebodzie pisaliśmy już wyżej.

SKŁADY OBU DRUŻYN

Warta zagrała w najsilniejszym składzie, jedynie bez kontuzjowanego Gendery. Atak strzelał dużo, ale niecelnie. Smóiski nie potrafił uwolnić się od Zyskowskiego, chociaż jak na reprezentanta Polski przystało, powinien był dać sobie radę.

Warta — Krystkowiak, Weiss, Dusik; Lis, Twórz; Witkowski; Gierak, Kaczmarczyk, Czapczyk, Kazimierczak, Smólski.

KKS — Świeboda, Troicki, Woźniak; Zyskowski, Szydlik, Mikołajczak; Sienkiewicz, Siwek, Andrzejczak, Bałtrun, Zweig.

Sędziował naogół słabo Żmudziński z Pomorza. (g)

Wojewoda olsztyński w Ostródzie otwiera obozy letnie WF

Imprezy Dnia Sportu

W ub niedzielę odbyło się otwarcie obozów wyszkoleniowych W. F. K. i Święto sportowe w Ostródzie. Uroczystości zaszczycili swoją obecnością wojewoda olsztyński mgr. W. Jaśkiewicz, wicewojewoda ob. Korolewicz-Wilamowski, d-ca dyw. — płk. Kuropieska, delegatka MON — PUWF i PW ob. Eichelberger, dyr. Wojew. Urzędu WF i PW w Olsztynie — mjr Giedgowd, z-ca dyr. Woj. Urz. WF i PW — mjr Dyląg, starosta pow. ob. Nowicki, d-cy miejscowych jednostek piechoty, WOP, przedstawiciele Zarządu Miejskiego oraz liczni przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. polową na boisku Woj. Ośrodka WF., którą odprawił ks. kapelan garnizonowy, wygłosiwszy okolicznościowe kazanie. Po Mszy nastąpiło podniesienie flagi na maszt i następnie okolicznościowe przemówienia wojewody olsztyńskiego, delegatki MON-u, WF i PW, ob. Eichelberger i starosty powiatowego ob. Nowickiego.

Po przemarszu kursantek w liczbie około 300 nastąpiło zwiedzanie obozu, podzielonego na dwie grupy, a mianowicie: obóz instruktorek WFK i obóz instruktorek WF dzieci. Uczestniczki zakwaterowane są częściowo w pięknym gmachu Ośrodka, gdzie mieści się równocześnie komenda obozu, sala jadalna, sala gimnastyczna, świetlica i kuchnia, częściowo zaś w namiotach, przed którymi mieszkanki wykonały piękne klomby z propagandowymi hasłami względnie herbami miast i dzielnic Polski.

Całość obozów położonych nad jeziorem z piękną plażą i urządzeniami do skoków przedstawia bardzo piękny i estetyczny widok.

Po wspólnym obiedzie żołnierskim uczestniczki wymaszerowały do miasta w celu połączenia się z pochodem sportowców, który w ramach Święta Sportowego przy dźwiękach orkiestry miejscowej jednostki wojskowej, prowadzony przez komendanta Pow. Urzędu WF i PW w Ostródzie — kpt. Adamowicza przedefilował przed reprezentantami władz cywilnych i wojskowych.

Na czele pochodu maszerowały uczestniczki obozów letnich, prowadzone przez swoje instruktorki, wszystkie w kostiumach sportowych i gimnastycznych. Następnie przemaszerowały miejscowe kluby sportowe cywilne, wzbudzająca swą postawą entuzjazm publiczności grupa wojskowych Centrum Wyszkolenia WOP i grupa żołnierzy WOP z tresowanymi psami.

Po defiladzie odbyły się popisy i zawody sportowe. Na wstępie grupa gimnastyczna CWWOP przy dźwiękach orkiestry wykonała gimnastykę pokazową. Następnie odbyła się konkurencja skoku w dal panów, w której 1 miejsce zajął Bajda (CWWOP), osiągając 5,15. Po skokach w dal odbył się bieg 100 m panów, w którym I miejsce zdobył Grabski (ZHP) w czasie 13,6.

Po konkurencji odbył się bardzo ciekawy pokaz tresury psów CWWOP, który wykazał nadzwyczajną pracę instruktorów, i dużą inteligencję psów — wilczurów. Wyszukiwanie aportu, rzuconego przez instruktora, ściganie i obezwładnianie pozorującego przemytnika, skoki przez płotki i inne popisy były przedmiotem nieustających oklasków publiczności.

Następnie uczestniczki obozów letnich w strojach marynarskich wykonały z dużą werwą taniec marynarski.

Bieg na 400 m panów przyniósł zwycięstwo Tokarzowi (CWWOP), w sztafecie olimpijskiej I miejsce zajął MKS w czasie 4:19. W biegu na 5.000 m startował mistrz okręgu Abramski Zdzisław z MKS „Lechia" Olsztyn i zajął I miejsce w czasie 19 min.

Mecz piłki nożnej old-boyów ZZK Ostróda i CWWOP został zakończony wynikiem 2:3.

W konkurencjach pań rozegranych pomiędzy uczestniczkami obozu osiągnięto następujące wyniki: bieg na 100 m Słasińska 14,9. Skok wzwyż — Królewska 1,15, skok w dal — Lewińska 3,85. Specjalną faworytką publiczności była 14-letnia Królewska, która rokuje duże nadzieje na przyszłość. Zwyciężczyni skoku w dal Lewińska jest absolwentką kursu referentek powiatowych WF w Olsztynie i jesteśmy pewni, że po ukończeniu obecnego obozu forma jej jeszcze się poprawi.

Równocześnie odbyły się zawody siatkówki pań i panów. W czasie zawodów przygrywała orkiestra jednostki wojskowej.

Po zawodach odbyło się wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom, którego dokonał starosta powiatowy Nowicki w otoczeniu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. (a.)

Szturm z Mrągowa — II KKS 5:3

Jako przedmecz meczu Warta—KKS spotkały się z cyklu rozgrywek B-kl. WKS Szturm i KKS II.

Przekonywujące zwycięstwo 5:3 odniosła drużyna wojskowych, która szczególnie do przerwy mocno zagrażała przeciwnikowi, po przerwie gra się wyrównuje w rezultacie czego kolejarze zdobywają dla swoich barw trzy bramki strzelone przez Narowskiego (karny), Wiśniewskiego i śr. napastnika. Dla wojskowych bramki zdob. i Merdzik 2, Ogal 2 i Rataj.

Drużyna Szturmu reprezentuje zespół wyrównany, przygotowany technicznie z dobrą strzelnością ataku. Kolejarzom brak jeszcze w drużynie zrozumienia.

Ciekawi nas czy Zienkiewicz broni bramki w imieniu dawnej swojej klasy, czy też kierownictwo klubu uważa że jest on nadal drugim po Świebodzie. Czy nie wskazaie byłoby wystawiać raczej młodego Bogusiewicza, który wykazał b. dobrą formę po przerwie, tym bardziej, że jest młody i ma wszelkie dane, by w niedługim czasie godnie reprezentować barwy KKS-u. (at)

Stosunek rogów 9:3 dla Warty

Przebieg spotkania

Pierwsze minuty gry przynoszą groźne ataki KKS. Strzały Szydlika, Siwka i Andrzejczaka chybiają jednak celu. Gra jest otwarta

W 15 min. Siwek ma dogodną okazję, jednak gubi piłkę, w chwilę później Sienkiewicz pięknie strzela, lecz Krystkowiak broni na róg. Lekka przewaga Warty utrzymuje się aż do 29 min., kiedy po ręce Bałtruna sędzia dyktuje rzut karny, niewykorzystany przez Lisa (słupek). Po żywej obustronnie grze w 41 min. Kazimierczak zdobywa pierwszą bramkę dla gości.

Po zmianie pól KKS przystępuje z nowymi siłami do ataku i w 11 min. z zamieszania podbramkowego pada wyrównanie wśród entuzjazmu widowni. Warta rozpoczyna grę na „out", co spotyka się z gwizdami. Jeszcze kilka strzałów Sienkiewicza i Andrzejczak i zieloni powoli opanowują sytuację.

W 24 min. kontuzjowany Sienkiewicz opuszcza boisko i kolejarze kończą w dziesiątkę. Stosunek rogów 9 : 3 dla Warty. (t)

Migawki z meczu

W czerwonych koszulkach naszym kolejarzom jest bardziej do twarzy. Dowodem: wynik 1 : 2 z Wartą.

Pies był przyczyną drugiej bramki dla gości. Wysportowany ów psiak usiłował bezskutecznie pomóc naszym graczom, co wywołało małe zamieszanie na boisku. Ponieważ psiak nie wiele sobie robił z przepisów, został sromotnie usunięty, a zdenerwowany Czapczyk strzelił bramkę.

Sędzia główny nie liczył się absolutnie ze zdaniem sędziów bocznych. Wystarczał mu w zupełności własny gwizdek. (x).

Sokół przegrywa

WKS „Sokół" z Ostródy rozegrał pierwszy swój mecz z cyklu rozgrywek mistrzów okręgowych przegrywając po wyrównanej grze z WKS „Piechur" (Siedlce) 0:1 (0:0).

Jedyna bramka dla gości padła z karnego. (t.)

KUP NALEPKĘ NA AKCJĘ LETNIĄ HARCERSTWA

Z Białej do Milęcina

Wszystkie drogi nieuczciwości prowadzą do obozu pracy

Jerzy Laudański, zam. w Białej, pow. Pisz, ekspedient spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Białej, przywłaszczył sobie towary z tytułu manco.

Szereg nadużyć, które popełnił, świadczy o jego wielkiej pomysłowości, szkoda tylko, że godzącej w interes publiczny i Skarb Państwa. W rezultacie Komisja Specjalna w Olsztynie aresztowała Laudańskiego. Grozi mu dobrze zasłużony wyjazd do obozu pracy w Milęcinie.

Bolesław Miłowicki, również mieszkaniec Białej, pow. Pisz, założył sobie natomiast potajemną garbarnię. Aresztowany przez Komisję Specjalną w Olsztynie usprawiedliwiał się tym, że skóry, które wygarbował, stanowiły jego wyłączną własność — nazbierał je bowiem sam bez pomocy OUL w budynkach niezamieszkałych.

Tłumaczenie to nie wydało się dostateczne Komisji Specjalnej, która też osadziła Miłowickiego w więzieniu.

Oto są skutki, kiedy zamiast zbierać jagody w pięknej puszczy Piskiej — zbiera się skórę w opuszczonych domostwach bez wiedzy OUL-u i bez opłacenia należności za mienie państwowe. (w.)

Ani jeden hektar ZIEMNIAKÓW NIE MOŻE BYĆ ZNISZCZONY przez STONKĘ ZIEMNIACZANĄ

CO i GDZIE?

W Olsztynie

Teatr im. Jaracza

„Grube ryby" o godz. 20.

Kino „Polonia"

„Dusze nieujarzmione" o godz. 6.30, 18.30 i 20.30

Kino „Mazur"

„Biały kieł". Pocz. o godz. 18 i 20 18 i 20.

Muzeum na Zamku

Niedziela, wtorek i czwartek od godz. 10 do 13.

Apteka dyżurna

Staromiejska, St. Miasto 2.

Straż Pożarna

Telefon 22-22 czynny cała dobę.

W województwie

OSTRÓDA — „ŚWIT"

„Siedmiu śmiałych" od 10 b. m.

KĘTRZYN — „CASINO"

„Saotnmy Żagiel" od 10 b. m.

GIŻYCKO — „WANDA"

„Rywal Jego Królewskiej Mości" od 10 b. m.

LIDZBARK — „CAPITOL"

„Zamieć Śnieżna" od 10 b. m.

MORĄG — „ADRIA"

„Nowe pokolenie" od 10 b. m.

DZIAŁDOWO — „APOLLO"

„Ulica złoczyńców" od b. m.

BISKUPIEC — „POLONIA"

„Romans pajaca" od 11 b. m.

SZCZYTNO — „GRUNWALD"

„Paweł i Gaweł" od 10 b. m.

MRĄGOWO — „RAJ"

„Bohaterowie pustyni" od 10 b. m.

BARTOSZYCE — „BAJKA"

„Zwarjowane lotnisko" od 11 b. m.

W Elblągu

Kino „Bałtyk"

„Ostatnia szansa" o godz. 17.

ZO3496

OGŁOSZENIA do „Życia Olsztyńskiego"

przyjmuje się:

- W Olsztynie: Administracja „Życia Olsztyńskiego" ul. 22 Lipca 16
- W Elblągu: Księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14
- W Ostródzie: Księgarnia J. Poszewiecki, ul. Reymonta 6
- W Szczytnie: Kiosk Kolejowy E. Kościewicz
- W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza". ul. Pionierów 15
- W Biskupcu: sklep Zofii Bryńskiewicz, ul. 1-go Maja 1.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) remont budynku parowozowni Nr 2 (małej) w Olsztynie;
2) remont budynku parowozowni Nr 1 na st. Olsztyn, oraz warsztatów przy parowozowni;
3) remont budynków Warsztatów Wagonowych w Olsztynie.

Bliższe informacje, oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w DOKP Olsztyn, Wydział Drogowy pokój Nr 241. 574-3

CONSULAT DE FRANCE
à Gdańsk
AVIS

Les jeunes Francais, nés entre le ler janvier et le 31 décembre 1929, et résidant dans la circonscription du Consulat de France à Gdansk (Voievodies de Gdansk et d'Olsztyn) sont invités à se présenter à ce Consulat pour demander leur inscription sur les tableaux de recensement de la classe 1949.

Gdansk, le 2 juillet 1947.

Consulat de France.

KONSULAT FRANCUSKI
w Gdańsku
OGŁOSZENIE

Wszyscy Francuzi, urodzeni między 1 stycznia a 31 grudnia 1929 r. i mieszkający w Gdańskim Okręgu Konsularnym (Województwa: Gdańskie i Olsztyńskie) zechcą się stawić w tutejszym Konsulacie w celu dokonania wpisu do rejestru poborowych na rok 1949.

Gdańsk, dnia 2 lipca 1947.

557 **Konsulat Francuski.**

MASZYNISTKA biegle pisząca potrzebna zaraz. Mazurska Spółdzielnia Rybacka w Olsztynie, ul. Staromiejska Nr 16. 575

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE Zarząd Okręgowy w Olsztynie Al. Wojska Polskiego Nr 57 zakupią około 6 samochodów osobowych w b. dobrym stanie z dowodami własności. 572-3

POTRZEBNI natychmiast robotnicy(ce) oraz woźna do Zakładu Liceum Ogrodniczego w Olsztynie. Płaca dobra, kartki żywnościowe i odzieżowe. Zgłaszać się ul. Kościuszki Nr 1. 558-2

POTRZEBNA ekspedientka do sklepu spożywczego, uczciwa, samotna, sympatyczna. Mieszkanie utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia z referencjami kierować: Zrzeszenie Kupców Mrągowo. 570

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie wydane przez zarząd gminy Dąbrówka pow. Maków Mazowiecki na nazwisko Zebrowska Kazimiera zam. Olsztyn, Mazurska 10—5. 559

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn na nazwisko Nerowska Anna zam. w Dąbrówce pow. Olsztyn. 560

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości konia wydany przez zarząd gminy Pieniężno pow. Braniewo na nazwisko Przytuła Józef zam. we wsi Ajcholz pow. Braniewo. 561

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rowerową wydaną przez Zarząd Miejski Olsztyn na nazwisko Macioch Hen. 562

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Ostróda i legitymację PPS na nazwisko Bojarski Stefan zam. Duży Lewałt, pow. Ostróda. 563

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Ostróda na nazwisko Szabłowski Wiktor w Ostródzie, Jeziorna 8. 564-2

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: tymcz. dowód tożsamości Nr 17/1859 wydany dnia 19.3. 1946 przez Starostwo Powiatowe Ostróda, Książka Wojskowa RKU Grudziądz 1930 na nazwisko Zalewski Feliks ur. 29. 7. 1910, zam. Ostróda, Kolejowa 12. 565

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową RKU Ostróda, zaświadczenie na konia na nazwisko Borkowski Józef Arnowo powiat Ostróda. 566-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Ostróda na nazwisko Wypych Aleksander zamieszkały Górczyn pow. Ostróda. 567

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Fanslau Otto. 568

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Włocławek na nazwisko Andrzejewski Stefan urodz. 25. 10. 1921 r. w Niewkowie pow. Inowrocław. 573-2

UNIEWAŻNIAM skradzione akta inwalidzkie wydane przez Obwodowy Urząd Inwalidzki w Warszawie, zaświadczenie przesiedleńcze Nr 4192 wydane przez Starostwo Pułtusk na nazwisko Borkowski Witold zam. w Ostródzie. 569

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną Nr 11 wydaną przez Urząd Repatriacyjny Landwarów na nazwisko Zieniewicz Kazimierz syn Jana urodz. 1889 r. zam. Orneta Kolonia. 571